Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 190. — ROK XXXIV.

SOBOTA 16. LIPCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYZA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. —— ADMINISTRACJA NR. 3344. —— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Niezrozumiałe i szkodliwe.

Rząd zamknął sesję Izb Prawodawczych, swoim zwyczajem niespodziewanie i — także swoim zwyczajem — ze szkodą dla państwa. Ci, którzy zagłębiają się w mgliste tajemnice sztuki rządzenia dzisiejszych władców, niech podziwiają mądrość objawiającą się 13 lipca: Oto rząd p. Piłsudskiego zwołał Izby na sesję nadzwyczajną w dniu 20-go czerwca. Zwołując je, wiedział doskonale, co będzie tematem ich obrad, gdyż odnośne wnioski poselskie i elaboraty komisji pochodzą jeszcze z sesji zimowej. Wiedział więc rząd, że na porządku dziennym sesji letniej znajdą się ustawy samorządowe, naprawa ordynacji sejmowej, omówienie dekretów Prezydenta, oraz zapowiedziany już dawniej wniosek P. P. S. o samorozwiązalności Sejmu. Rząd sam żadnych własnych projektów ustaw do Sejmu nie zgłosił, czyli temsamem całą sesję letnią oddał Izbom na pracę samodzielną. Izby pracowały przez 3 tygodnie. I właśnie wczoraj gdy komisje ukończyły swe prace i wystąpiły na plenum Sejmu z gotowymi projektami ustaw i uchwał i gdy jedna z tych ustaw miała być głosowana przez Senat, właśnie wczoraj Rząd przerwał nagle a przez to udaremnił i zniweczył prace całej 3 tygodniowej sesji. Zaprawdę jest co w tej sztuce rządzenia podziwiać. Przedewszystkiem logikę, powagę odnoszenia się do spraw państwowych, konsekwencję i celowość decyzji!! Jednak nie sądźcie, Czytelnicy, że prasa sanacyjna omawiając zamknięcie sesji, znalazła się w jakimś kłopocie. Choć rząd nie uznał za stosowne wyjaśnić choćby w komunikacie PAT-a swych „tajemniczych" racji, to sanacyjny dziennikarz, który ma rozum i sąd „własny" na rozkaz z góry, doszukał się już w decyzji rządu nowej mądrości i nowych zasług. Rząd ...„obronił (sic) Konstytucję przed zamachami, zmierzającymi do uczynienia z niej narzędzia gry politycznej takich czy innych partyj, w danym wypadku — endecji"... Podziwiajcie głęboką mądrość rządu! Oto we wniosku P. P. S., dopuszczającym samorozwiązalność Sejmu, rząd p. Piłsudskiego po 3-tygodniowych studjach odnalazł zamach... endecki na... Konstytucję!! Co za perfidni ci endecy! Do dnia wczorajszego nikt o ich zamachu nic nie wiedział, nawet redaktor „Głosu Prawdy"! „I jedynym środkiem było niedopuszczenie do uchwalenia zamachowych poprawek przez zamknięcie sesji" — kończy melancholijnie drugi dzielny obrońca Konstytucji przed endekami — p. Stpiczyński.

Spójrzmy jednak na to, co się stało, poważnie. Ustawa o samorozwiązalności nie pozbawiała wcale Prezydenta prawa rozwiązywania Izb. Jej cel był raczej przyjazny dla rządu, wnioskodawcą ustawy był przecież socjalista. Chodziło o to, by Sejm mógł w stosownym momencie rozwiązać się bez równoczesnego atakowania rządu; dzisiaj bowiem, aby uzyskać rozwiązanie, Sejm musiałby uchwalić rządowi votum nieufności, a tego właśnie Sejm obecny chce uniknąć. Dodajmy, że samorozwiązalność Sejmu istniała do sierpnia r. 1926 i wówczas nie na skutek opozycji rządu, ale przez proste przeoczenie posłów zniknęła z Konstytucji. — Wreszcie, jeśli Rząd istotnie w samorozwiązalności widział jakąś szkodę dla państwa, to winien swe stanowisko w jednej lub drugiej Izbie przedstawić i umotywować. Trudno, by posłowie na pamięć zgadywali myśli Premjera, jak wiadomo dalekie od przeciętnej interpretacji Konstytucji. Przecież nawet piłsudczycy z „Wyzwolenia" i P. P. S. głosowali za samorozwiązaniem, mimo, że plątając się koło Belwederu, mogli coś niecoś od pokojówek — zasłyszeć. We Francji rząd pragnący odrzucenia jakiej ustawy, zjawia się w Izbie i stawia kwestję zaufania, i tak jest wszędzie na zachodzie, gdzie ludzie do siebie mówią. Rząd, który nie przedstawia swych żądań przez 3 tygodnie, w ciągu których Sejm nad ustawą radzi, niema prawa tłumaczyć zamknięcia sesji swem negatywnem wobec tej ustawy stanowiskiem.

Zamknięcie przynosi państwu wielkie szkody. Pomijamy zaostrzenie stosunków między Izbami a rządem i ujmę dla państwa w opinji zagranicznej. Ale zamknięcie sesji zatrzymuje już dobiegające końca prace nad ustrojem samorządowym, których wielki pożytek oceniał cały naród, zwłaszcza wobec świeżych, fatalnych dla polskości wyborów na kresach wschodnich. My tu w Małopolsce pozostajemy z niesprawiedliwym samorządem kurjalnym, a niestety obawiać się musimy, że nowy Sejm uchwali jakąś karykaturę samorządu w duchu lewicowo-mniejszościowym.

Za udaremnienie reformy samorządowej jak i naprawy ordynacji, wyłączną odpowiedzialność ponosi teraz rząd. Jest nieprawdopodobnem, by na króciutkiej sesji jesiennej, gdy walka wyborcza będzie już wstrząsać państwem, Sejm znajdujący się *in extremis*, uchwalił rozsądną ordynację. Nie bardzo zaś wierzymy, po tem wszystkiem co zaszło i po braku kierownictwa w Sejmie, by w krótkim czasie przyszła do skutku nowa sesja nadzwyczajna dla dokończenia prac wczoraj przerwanych.

Pozostaje także w mocy dekret kagańcowy dla prasy i pozostaje niejasność co do głosowania oficerów, utrzymuje się *status quo* w uposażeniu urzędniczem, wynoszącem już tylko 70% poborów z r. 1925. Przedewszystkiem zaś dzień wczorajszy jest nowem poniżeniem parlamentu, szkodliwem w najwyższym stopniu dla państwa, bo przygotowującem nowy groźny zatarg na czas niedaleki. Farsa zmierza ku dramatowi.

Jakże się teraz czuje P. P. S., która w maju r. 1926 ruszyła na wesołą wojenkę przeciw „reakcyjnemu" rządowi Witosa a dla obrony demokracji? Czy przywódcy P. P. S. mocno teraz tłuką o ścianę swe kapuściane głowy?

Jan Matyasik.

Por. Jani wraca.

Moskwa. (PAT). Narkomindieł komunikuje dziś urzędowo: Wobec zakończenia dochodzeń, **które wykazały brak winy porucznika Janiego,** zostanie on **wydany władzom polskim w procedurze urzędowania komisji granicznych.** Termin wydania por. Janiego **jest kwestją 2 lub 3 dni.** Władze mińskie zostały powiadomione o powyższej decyzji i otrzymały polecenie **szybkiego załatwienia sprawy por. Janiego.** Por. Jani znajduje się w Mińsku. Przeszkody stawiane odwiedzeniu go przez konsula **mają być niezwłocznie usunięte.**

—oOo—

Prace nad ustawą o ustroju szkolnym zakończone.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo oświaty **zakończyło prace nad projektem ustawy o ustroju szkolnym.** Obecnie wykonywane są **prace nad komentarzami do tej ustawy.** Całość **będzie ogłoszona i poddana publicznej dyskusji.** Konferencje w sprawie powyższych projektów z czynnikami fachowemi odbędą się w jesieni.

Narady Klubów.

NAD STANOWISKIEM, JAKIE MAJĄ ZAJĄĆ WOBEC ROZWIĄZANIA SESJI.

Warszawa. (Telef. wł.). Nad sytuacją wytworzoną nagłem zamknięciem sesji sejmowej i senackiej obradowały we czwartek niemal wszystkie kluby.

Klub Ch. D. odbył w godzinach **południowych posiedzenie zarządu. Również klub Piasta. Związek Ludowo Narodowy** obradował rano i zakończył swe obrady wieczorem. **Obrady klubów mają charakter orjentacyjny celem ustalenia taktyki wobec zamknięcia sesji.** Chodzi o to, czy **ewentualny wniosek do Prezydenta Rzpltej o ponowne zwołanie nadzwyczajnej sesji ma być zgłoszony niezwłocznie, czy też w późniejszym terminie, to jest po ukończeniu żniw.**

W godzinach popołudniowych złożył wizytę **marszałkowi Sejmu marszałek Senatu** celem poinformowania się **jakie stanowisko zajmie Sejm wobec zamknięcia sesji.** Ze względów na to, że kluby nie sprecyzowały swego stanowiska, marszałek **Rataj nie mógł udzielić ścisłej odpowiedzi.**

O godz. 1 rozpoczęła się w prywatnych apartamentach marszałka Sejmu **konferencja prezesów klubów sejmowych,** w której wzięli udział pp.: **Głąbiński, Chaciński, Dubanowicz, Stroński, Witos, Popiel, Bagiński, Marek i Niedziałkowski.** Konferencja ta została **przerwana około godz. 4 a o piątej została wznowiona.** W kołach parlamentarnych wysunięto **koncepcję wydania wspólnej deklaracji stronnictw.**

Zwraca uwagę to, że od wszelkich rozpraw uchylił się **Klub Stronnictwa Chłopskiego,** kierowany obecnie z powodu choroby posła Dąbskiego przez posła **Polakiewicza.**

Klub PPS. powziął uchwałę, domagającą się **natychmiastowej sesji nadzwyczajnej na zasadzie art. 25 konstytucji** w celu **uchwalenia ustaw samorządowych,** uchylenia obu dekretów **prasowych,** uchwalenia ustawy o zgromadzeniach, **załatwienia wniosków** w sprawach gospodarczych oraz załatwienia wniosku o samorozwiązalności **Sejmu.** Równocześnie postanowiono **wydać odezwę do swych zwolenników.**

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.). Narady **przedstawicieli stronnictw u marszałka Sejmu Rataja zakończyły się około godz. 7 i miały charakter prywatny.** W zasadzie zdecydowano się, że **sesja nadzwyczajna Sejmu ma się odbyć przed sesją zwyczajną budżetową.** Nie jest rzeczą ustaloną, kiedy Sejm wystąpi z odpowiednią inicjatywą do Prezydenta Rzpltej, czy to nastąpi **zaraz, czy w końcu sierpnia.** Odpowiednia decyzja ma zapaść dopiero w ciągu piątku.

Omawiano również kwestję wspólnej deklaracji stronnictw, która ma w związku z zamknięciem sesji wyjaśnić stanowisko Sejmu i Senatu. **Projekt tej deklaracji zaproponowany przez posła Thugutta** został rozesłany do klubów, które **mają powziąć decyzję w piątek.**

Komisja długów państw. podpisze umowę pożycz.

Warszawa. (Tel. wł.) **We czwartek odbyło się posiedzenie komisji długów państwowych. W posiedzeniu tem uczestniczył przedstawiciel rządu dyrektor departamentu Wojtkiewicz, który udzielił informacyj. Należy zaznaczyć, że Amerykanie zażądali przy rokowaniach o pożyczkę zagraniczną bezwarunkowej opinji komisji długów państwowych. Komisja długów państwowych stanęła na stanowisku, że pożyczka 15 miljonów dol. nie może być zawarta na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach gdyż ustawa ta takich ingerencyj rządowi nie daje. Natomiast komisja długów państwowych postanowiła zgodnie z życzeniem przedstawicieli przedsiębiorstw amerykańskich wydelegować swoich dwóch członków, a mianowicie pp. Łypacewicza i Michalskiego ażeby podpisali kontrakt pożyczkowy w imieniu komisji, a to mając na uwadze ustawę z r. 1925, która nadawała ministrowi prawo zaciągnięcia pożyczki do 200 miljonów złotych.**

8-my dzień procesu generała Zymierskiego.

Umowa z firmą „Breda" została wykonana. — Czy oskarżony powinien był „popychać" sprawę „Protekty".

We środę kontynuowano przesłuchanie gen. **Litwinowicza. Wyjaśnił** on sądowi sprawę umowy z firmą „Breda", w sprawie której gen. Żymierski zdaniem świadka specjalnego nacisku nie wywierał. Umowa została przez firmę „Breda" całkowicie wykonana.

Pułk. Hilarski zeznał, że agregaty „Breda" były lepsze od agregatów Niehena. Po referacie świadka gen. Żymierski postanowił kupić 4 agregaty tej firmy.

Pułk. Moniuszko, szef wydziału przemysłu chemicznego z departamentu X M. S. Wojsk. zeznał, że zwiedzał we Francji fabrykę Sauniera. Była ona dobrze urządzona i pracowała dla rządu francuskiego. Saunier chciał za maskę 25 franków szwajcarskich, potem jednak zgodzono się na 18 franków. W czasie rokowań z „Protektą" świadek rzekł do gen. Żymierskiego: „słuchaj Michał — cena jest droga". Generał odrzekł: „To sprawa departamentu". Świadek przyznaje, że sprawa była szybko „pchana", ale sądzi, że takie sprawy powinny być szybko „pchane".

Dyr. **Kummant** składał zeznania w sprawie stosunków generała z jakimś żydem. Zeznania te były niedokładne, wobec czego postanowiono go skonfrontować z świadkiem Serednickim.

Zeznania innych świadków nie przyniosły nic ciekawego.

BITWA Z PRZEMYTNIKAMI.

Warszawa. (PAT). W okręgu warszawskiej dyrekcji ceł w inspektoracie straży celnej Praszka (około 20 km. na zachód od Wielunia) **straż celna rozbiła bandę przemytników,** zabijając 2 i **raniąc 3 przemytników.** Przytrzymano kontrabandę jedwab i tytoń wartości około 30 tysięcy zł. Jeden strażnik ranny.

O czem piszą inni?...

Dlaczego zamknięto sesję Sejmu i Senatu?

Dla „Gaz. Warsz. Porannej“ teraz jest już jasne, dlaczego rząd zupełnie nie interesował się pracami Sejmu. Oto

„rząd zwołał nadzwyczajną sesje parlamentarną dla zatwierdzenia pożyczki zagranicznej. Ponieważ w trakcie sesji okazało się raptem, że rynek pieniężny amerykański latem zajęty jest finansowaniem zbiorów zboża... w Ameryce, przeto dla zachowania „decorum“ rząd przeczekał dni parę i zamknął sesję Sejmu i Senatu, jako już „niepotrzebną“.

Kto wie, czy nie czekał dlatego, aby zamknięcie nastąpiło w dniu 13 lipca. Nie 12 i nie 14. lecz akurat 13. Wszak podobno „Komendant“ ma specjalne upodobanie do feralnej trzynastki. Wierzy, że wszystko mu się uda, co zacznie robić w trzynastym dniu miesiąca. Rokosz wybuchł w dniu 12 maja, lecz mówiono, iż był przygotowany na 13 maja. A sesja Sejmu została już raz — po długich targach na temat „stać czy siedzieć“ — zwołana na 13 listopada.

Głupie „kawały“ sanacji.

„Robotnik“ bardzo ostro krytykuje zamknięcie sesji.

„Zabijacie — pisze pos. Niedziałkowski — szacunek ludu dla urządzeń demokratycznych. Cóż tedy przygotowujecie? Faszyzm? Półfaszyzm? Sowietyzm? Bo — u pioruna — niema nic innego na świecie: ta czy inna forma dyktatury kapitału, ta czy inna forma dyktatury komunistycznej, albo demokracja parlamentarna“.

Opinja, pisze dalej pos. Niedziałkowski, rozbudzi się wreszcie i spyta:

„Dokąd Polskę prowadzicie?“ I jakąż to dacie odpowiedź, panowie ministrowie? Przez długie miesiące żyliśmy w atmosferze „igraszek“. Z mgieł figlarnych „kawałów“ wyrasta tragiczny znak zapytania: czy to **jeszcze farsa, czy już dramat“?**

Na to pytanie nie będzie odpowiedzi. Musimy czekać na nowe „niespodzianki“ i zadowolić się domysłami i przypuszczeniami pism „sanacyjnych“.

Dawny organ Komendanta „Kur. Poranny“ zaatakował marsz. Trąmpczyńskiego za to, że

„zamknął tylko posiedzenie, dołączając jakieś wyrazy nadziei kontynuowania prac Senatu w bliskiej przyszłości“.

A tymczasem obowiązkiem jego było „lakoniczne ogłoszenie zamknięcia sesji w myśl rozkazu Prezydenta“.

Czy tylko tyle? Czy nie powinien był stanąć na baczność przed gen. Składkowskim, zasalutować i krzyknąć: „Rozkaz, panie generale!“? „Sanacyjni“ naprawiacze parlamentaryzmu byliby wtedy zapewne zadowoleni.

Rząd nie rozwiąże Sejmu.

Z artykułu „Głosu Prawdy“ wnosić należy, że rząd nie zamierza rozwiązać parlamentu. P. Stpiczyński pisze:

„Wolno mieć nadzieję, iż po wakacjach wypoczęte Izby oszczędzą społeczeństwu widowisk“...

Pozatem artykuł „organu piłsudczyków“ przepełniony jest złośliwemi napaściami na parlament, który ośmielił się „wyprostowywać grzbiet“. Prawo samorozwiązalności to zdaniem p. Stpiczyńskiego destrukcyjny figiel, żakowski manewr i t. p. Najzabawniejszem jest, że główny organ gloryfikatorów rokoszu staje w obronie „psychicznych podstaw praworządności“.

Oszczędność nie jest w modzie.

Na bardzo charakterystyczny objaw zwrócił uwagę „Robotnik“, mianowicie na brak oszczędności, widoczny np. w korzystaniu z samochodów państwowych. Dawniej, pisze organ P. P. S., zatrzymywano nawet auta wysokich dygnitarzy, o ile korzystali z nich dla przyjemności.

„Dzisiaj przechodzień warszawski spotyka na każdym kroku pędzące samochody z dyrektorami departamentów, naczelnikami wydziałów, referentami, porucznikami: samochody zawożą na place tenisowe, na spacery zamiejskie, ba, nawet do uzdrowisk, położonych o setki kilometrów od stolicy.

Byłoby bardzo ciekawą rzeczą zbadać, ile to kosztuje Skarb Państwa takie szastanie się w różnych kierunkach. Czy wypadkiem nie o wiele więcej, niż, naprzykład, tylekroć omawiane... djety posłów i senatorów“?

Podobnie gospodarowali piłsudczycy w pierwszym okresie swych rządów. Długo potem odczuwał kraj skutki ich lekkomyślności i rozrzutności.

Wielki Wschód francuski

a reforma rolna i ustawy podatkowe w Polsce.

NIE SZUKAJMY WPŁYWÓW MASONERJI TAM, GDZIE ICH NIEMA!

W drugim zeszycie redagowanego przez K. M. Morawskiego w Warszawie miesięcznika zachowawczego „Pro fide, rege et lege“, wydrukował Hieronim hr. Tarnowski rozprawkę pod tyt.: O niektórych rozbieżnych przejawach życia politycznego we Francji i u nas i o ich konsekwencjach“. Zainteresowały nas w tej rozprawie cytaty, jakie autor podaje z broszury „La Dictature de la Franc-Masonnerie sur la France“, wydanej w r. 1924 w Paryżu. Z cytatów tych wyprowadza hr. Tarnowski wniosek o bardzo daleko idącym wpływie masonerji na politykę ostatnich lat zarówno we Francji jak i w Polsce. Nie na wszystkie tezy autora można się godzić. I tak nie sądzimy by nawiązanie przez **Polskę stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką było dziełem inspiracji masońskiej.** Z chwilą zawarcia Traktatu Ryskiego stałe stosunki ze Sowietami stały się dla Polski koniecznymi i — bądźcobądź — korzystnymi. Nie wpływają one oczywiście w najmniejszej mierze na nasz stosunek do bolszewizmu i nie powinny mącić naszego moralnego sądu o systemie sowieckim i jego ludziach.

Również trudno przyznać słuszność hr Tarnowskiemu, gdy uchwalenie **reformy rolnej** w Polsce łączy z rezolucją francuskiego „Konwentu Wielkiego Wschodu“ z r. 1922, żądająca upaństwowienia „przedsiębiorstw istniejących, które stanowią de facto monopole (ubezpieczenia, banki, kopalnie, koleje, siła wodna)“. Przecież w tej rezolucji niema nawet mowy o ziemi i sam autor stwierdza, że tylko niektóre loże (a nie większość), opowiedziały się za wywłaszczeniem ziemi. Zupełnie zaś niedopuszczalną jest insynuacja hr. Tarnowskiego pod adresem stronnictw umiarkowanych, które masonerję zwalczają, a za reformą rolną głosowały, że „można w zasadzie masonerję zwalczać, a nie zdawać sobie sprawy, że w praktyce idzie się jej na rękę“. Hr. Tarnowski nie zauważył przytem, że jeśli masonerja istotnie popiera ideę wywłaszczenia ziemi, to powinna była zrealizować ją przedewszystkiem we Francji gdzie — jak z artykułu wynika — rozporządza ogromną siłą i wszystkie inne celłatwo przeprowadza. Tymczasem we Francji problem reformy rolnej nie istnieje a wywłaszczeniowe uchwały Konwentu W. Wschodu odnoszą się do tych przedsiębiorstw, które i niektórzy konserwatywni i chrześcijańsko-społeczni ekonomiści uznają za dojrzałe do stopniowego upaństwowienia.

Również grubą — conajmniej — przesadą jest twierdzenie hr. Tarnowskiego, że

„ustawowy u nas sposób odszkodowania za ziemię „wykupioną przymusowo“ na cele reformy rolnej był układany **wprost pod dyktandem** codopiero cytowanej uchwały „Wielkiego Wschodu“ Francji i to tak co do wysokości szacunku ziemi, jak i co do formy odszkodowania w t. zw. rencie rolnej“.

Nonsens bije w oczy, gdyż rentę rolną i niepełną wartość wykupionej ziemi ustanowiła u nas **już ustawa o reformie rolnej z 15 lipca 1920 r.**, a „codopiero cytowana“ uchwała „Wielkiego Wschodu“ zapadła — jak sam hr. T. na str. 31 podaje — **w 1923 roku,** a więc w 3 lata później. Uchwała W. Wschodu brzmi, że

„upaństwowienie będzie albo faktem prostego wywłaszczenia bez żadnego odszkodowania, albo też prawo własności dawnych właścicieli uwzględnione zostanie w sposób zależny od danych warunków. Znaczna większość lóż opowiedziała się za tym **drugim sposobem“.**

A dalej czytamy w tej uchwale Wielkiego Wschodu: „Należy dać (np. właścicielom akcji górniczych) pewną rentę..., **a nie** zwracać wartości kapitału“.

Czy potrzeba być koniecznie masonem, by głosić podobne teorje?

Równą nielogiczność popełnia hr. Tarnowski, stwierdzając, że

„chyba tylko ślepy lub ten, który umyślnie nie zechce, nie zobaczy **wyraźnego związku pomiędzy postulatami masonerji we Francji, a systemem podatkowym Wład. Grabskiego“.**

Twierdzenie to zbijają również daty: Uchwały fiskalne Wielkiej Loży pochodzą z r. 1923 i 24, a podatek majątkowy i progresja przy podatku gruntowym w Polsce (które hr. Tarnowski uważa za wymysły masońskie) z połowy 1923 r. Gdyby nawet p. Wł. Grabski czytał rezolucje lóż francuskich, to jednak dla zrozumienia jego polityki skarbowej wystarczą argumenty, które przytaczał w Sejmie. Zresztą progresję przy podatku majątkowym narzucili Sejmowi głównie chłopi, a zwolennikiem i referentem podatku majątkowego był p. Wierzbicki, kierownik „Lewiatana“.

I znowu warto dodać: Obie te instytucje podatkowe nie znane są we Francji. Czyżby Wielki Wschód francuski miał większy wpływ na podatki w Polsce, niż we własnym kraju?

Hr. Tarnowski wpada w swojem dowodzeniu w błąd, typowy u ludzi, owładniętych przez i d e é f i x e. Widzi on i trafnie ocenia szkodliwe wpływy masonerji, ale mylnie szuka ich w dziedzinie gospodarczej i skarbowej, zamiast ograniczyć je do spraw religijnych, moralnych, wojskowych, wychowania i polityki międzynarodowej. Przecież masonerja składa się z ludzi, należących do różnych klas, a we Francji jest opanowana przez zamożną burżuazję i wolne zawody, nie może więc być rzecznikiem socjalizmu, do którego hr. Tarnowski pragnie jej uchwały naciągnąć. Odpowiednikiem jej w polityce francuskiej jest partja r a d i c a u x - s o c i a l i s t e s, kierowana przez Herriota, Caillaux, Sarrauta, która idzie zawsze z socjalistami, gdy chodzi o walkę z katolicyzmem, nacjonalizmem i konserwatyzmem, ale która właśnie **na tle polityki skarbowo-gospodarczej ze socjalistami się pokłóciła,** kartel z nimi zerwała i koalicję rządową z narodowemi i katolickiemi partjami (Marin, Reibel) pod przewodnictwem Poincarego utworzyła. Cały szereg gabinetów radykalnych Herriota, Painlevego, Caillauxa, Brianda upadł w ciągu r. 1924—1926 tylko z powodu odmowy poparcia ze strony socjalistów, dla których polityka skarbowa tych rządów była zbyt burżuazyjną. Że rządy te dla ratowania waluty projektowały także dotkliwe obciążenia podatkowe, to jest naturalne, a jeśli loże szły również w tym kierunku, to jest raczej dowodem ich patrjotyzmu, a nie socjalizmu, jak przypuszcza hr. Tarnowski. Takimi „socjalistami“ (jeśli już nie „masonami“) byli ci chadecy, endecy i nawet — o zgrozo — chaeni, którzy kosztem ogromnych ofiar podatkowych poparli sanację finansów i waluty polskiej.

Oczywiście nie chcemy przez to twierdzić, że nasz system podatkowy jest idealny i nie wymaga naprawy. Nie bronimy także waloryzacji Grabskiego, ale, po jakiego licha, szukać tam masonów, gdzie np. jest Zoll...

W drugiej części swej rozprawy (którą autor wygłosił jako odczyt w krakowskiem Towarzystwie im. Piotra Skargi) wykazuje hr. Tarnowski cele masonerji na terenie, na którym ona istotnie działa w określonym kierunku. Tu hr. Tarnowski ma zupełną rację. Zacytujemy niektóre ustępy jego wywodów jutro.

Jan Matyasik.

Odezwa Episkopatu Polskiego

W SPRAWIE Y. M. C. A. DO DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH.

Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej Nr 7 z 1-go lipca br. opublikował następującą odezwę Episkopatu:

„Już przed kilku laty zmuszona była Stolica św. wystąpić z ostrzeżeniem do biskupów świata przed niebezpieczeństwem, jakie zagraża katolickiej młodzieży ze strony międzynarodowej organizacji protestanckiej t. zw. Y. M. C. A.

Wobec propagandy, jaką ta organizacja rozwinęła pośród kół młodzieży w Polsce, widzieli się zniewoleni biskupi wystąpić, w myśl wskazań Ojca św., z takiem samem ostrzeżeniem, i czterech pośród nich, w których djecezjach dawała się odczuwać propaganda Y. M. C. A., wydało orędzie w obronie najdroższych ideałów naszej młodzieży. Tymczasem władze szkolne zostały wezwane, ażeby nie czyniły trudności młodzieży w uczestniczeniu w pracach Y. M. C. A. Wiadomo dziś wszystkim, jakie zaniepokojenie wywołało to wezwanie władz szkolnych i jak szkodliwie wpłynęło na sumienia, mącąc je.

Wobec tego poczuwamy się do obowiązku, jako stróże zwierzonych nam sumień, zabrać w tej sprawie głos i oświadczamy, że wszyscy łączymy się solidarnie z ostrzeżeniem, wyrażonem w listach czterech biskupów i wzywamy całe społeczeństwo do posłuszeństwa wskazaniom Kościoła. Warszawa, d. 30 czerwca 1927“.

Pod odezwą podpisani są wszyscy polscy biskupi djecezji i sufragani z prymasem polskim ks. kard. Hlondem na czele.

Powyższe zbiorowe wystąpienie Episkopatu dowodzi, że biskupi nasi kładą wielki nacisk na uświadomienie katolików o zgubnych dla wychowania młodzieży wpływach Y. M. C. A. Z tem większem przeto oburzeniem musimy podnieść, że choć na niezliczonych zebraniach i w prasie katolicka opinja publiczna ostro protestowała przeciw okólnikowi ministra Dobruckiego w sprawie popierania Y. M. C. A. przez władze szkolne, to mimo to komisja oświatowa Sejmu nie zdobyła się na potępienie tego okólnika (jak i drugiego — w sprawie języka urzędowego w szkołach). Posłowie, których absencja spowodowała skandaliczną uchwałę Komisji, zasługują na surowe potępienie.

„Germania“ stwierdza polskość Wileńszczyzny.

Charakterystyczne spostrzeżenia niemieckiego dziennikarza.

W „Germanji“, głównym organie centrum niemieckiego, zamieścił korespondent tego pisma wrażenia, jakie o Wilnie i Wileńszczyźnie odniósł w czasie swego pobytu w tych stronach z okazji koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Dziennikarz niemiecki stwierdza na podstawie autopsji bezwzględną, rdzenną polskość tego kraju. „Nie można twierdzić — mówi — że się zna Polskę, jeżeli się Wilna nie widziało“. Można przyznać, że Wilno wraz z kresami ulega znacznie wpływom wschodnim, niemniej jednak nie da się zaprzeczyć, że jest ono w swej istocie nawskróś miastem polskiem. Ale nie tylko w samem Wilnie, posiadającem z mniejszości narodowych 30 procent żydów i 2—3 procent Litwinów, ale i na wsi trudno byłoby znaleźć większą liczbę tych ostatnich. Poza Suwałkami i Święcianami, które są mniejwięcej jednolicie litewskie, nie znajdzie nigdzie na całym terenie województwa wileńskiego zamkniętych wysp litewskich. Nawet na granicy polsko-litewskiej trudno byłoby z ludnością porozumieć się w języku litewskim.

Porównując następnie statystyki rosyjskie, przedwojenne z obecnemi, dochodzi korespondent „Germanji“ do wniosku, że emigracja litewska z Polski musiała przybrać w ostatnich latach znaczne rozmiary, wiele bowiem nazw miejscowości wskazuje na ich litewskie pochodzenie. Otóż stwierdzić należy, że przypuszczenie to jest całkowicie błędne, gdyż emigracji litewskiej niema i nie było, bo wogóle Litwini nie stanowili w tych rdzennie polskich okolicach nigdy większego odsetku ludności.

Więcej usadnionem jest spostrzeżenie „Germanji“, że ludność litewska znajdująca się na terenie państwa polskiego ulega wynarodowieniu na rzecz elementu białoruskiego, aczkolwiek kultura tego ostatniego jest znacznie młodszą i niższą. Zjawisku temu poświęcał już uwagę z polskich pisarzy Leon Wasilewski, przypisując jego przyczyny większej ekspansywności młodej kultury białoruskiej. Podobny zresztą fakt daje się zaobserwować i na Słowaczyźnie, gdzie element węgierski, choć oparty o starszą i wyższą kulturę przecież wynaradawia się na rzecz Słowaczyzny.

W tym stanie rzeczy nie widzi „Germanja“ dla Litwy żadnych atutów, któreby jej służyły w konflikcie z Polską. I względy narodowe i historyczne przemawiają przeciw Litwie. Niemniej przeto stan wzajemnego naprężenia stosunków nie może i nie powinien przewlekać się w nieskończoność. Wspólność religji, historycznego rozwoju i kultury a także wielkie interesy gospodarcze przemawiają za porozumieniem. Jest ono dla Polski będącej w korzystnem położeniu „beati possidentis“ pożądanem, a dla Litwy — koniecznem.

Wybory do samorządów.

W Trembowli 18 mandatów polskich.

Wybory do Rady miejskiej w Trembowli w dniach 5—11 lipca dały w wyniku 18 radnych Polaków, 15 Rusinów i 15 żydów. Radykalny „Związek Chłopski“ pod przewodnictwem dyr. gimn. p. Filara oraz prof. S. Komusiewicza zyskał dwa mandaty (polskie) w I. kole. Najpopularniejszą osobą w mieście okazał się miejscowy rabin A. Leiter. Jeden z agitatorów radykalnego Związku Chłopskiego (W. Nadilny) po niepomyślnym wyniku w trzech kołach doznał na tle wyborów pomieszania zmysłów; odstawiono go do Kulparkowa. Udział wyborców tak mężczyzn jak i kobiet dochodził do 90 proc. Smutnym jest tylko fakt, że inteligencja, która dotychczas na kresach trzymała się stronnictw umiarkowanych, obecnie mocno się radykalizuje.

B.

Kalisz w odbudowie.

Za mało wiemy o tem co poza nami, każdy mierzy świat własnem podwórkiem i patrzy nań osobistymi korzyściami, czy przykrościami. Przyzwyczailiśmy się jeno ciągle biadać na państwo, rządy, ojczyznę, odsądzając ją od kultury, postępu, gdy tymczasem tak źle nie jest. Wystarczy tylko nos wysunąć poza parkan partykularza i rzucić okiem choćby na taką dziedzinę, jak odbudowa naszych miast w tej najbardziej zaniedbanej pod tym względem Kongresówce. Tu miarą postępu już nie będzie nowy trotuar, bruk czy jakiś mostek, ale powstawanie czegoś całkiem nowego w rozmiarze i treści.

Typowym takim przykładem niech będzie np. Kalisz. Wszyscy pamiętamy, że ten piękny ongiś gród, romantycznie rzucony na brzegi i kanały Prosny, otoczony zielenią najpiękniejszego bodaj w kraju parku — był ofiarą niemieckich bomb, bramą wpadową do Polski. Był on pierwszą ofiarą rozbestwionego żołdactwa pruskiego, które pod wodzą Peuskera nie uszanowało świątyń Kalisza, jego bezbronnej ludności i domostw, gdzie po kątach cisnęły się oniemiałe z grozy i strachu dzieci. Po pięknem mieście zostały gruzy i rumowiska. Zdawało się, że siła ludzka nie zdoła przywrócić Kaliszowi jego piękna i rozmiarów. A jednak — Kalisz nietylko wraca do siebie, ale po wykończeniu swej odbudowy przejdzie siebie, stając się wzorem dla reszty miast polskich.

Sterczą jeszcze na wielu ulicach szkielety kamienic, jakby krzyczące grozą pomniki zniszczenia, ale tych coraz mniej. Na ich miejsce według już ustalonego planu rozbudowy stanęły już nowe ulice z nowoczesnymi zabudowaniami, z komfortem w wewnętrznem urządzeniu. Pobudowano szereg monumentalnych siedzib dla władz, sztuki, giełdy i sportu, zrekonstruowano kształty pooranych i zawalonych świątyń. Ratusz nowy, poważny i stylowy. Teatr miejski, nie skończony jeszcze wewnątrz — będzie ozdobą miasta. Imponuje nowy Bank Polski. Pierwszorzędnym nabytkiem stał się wielki, obwodu 500 m. cyklodrom, cały betonowy, z kilku tysiącami siedzeń na amfiteatrze, ze wspaniałym torem wyścigowym, boiskiem dla piłki i innych zawodów sportowych.

A już atrakcją główną jest chyba park. Tyle wody, tyle zieleni i zadrzewienia! Wszak to bajka nad bajki — w pozłocie słońca i w chłodzie cienia podczas żaru lata. Pobudowano tu kilka przystani wioślarskich. Łożysko Prosny, przecinające park, ujęto w cementowe brzegi. Na rzece ruch łodzi, a na nich wiosna ludzka: młodzież jak marzenie.

Świątynie, poniszczone przez Niemców, dziś napowrót w krasie patyny wiekowej, choć z nowemi sklepieniami i malaturami. Św. Józef ma znowu swój stary hejnał, przywrócony staraniem ks. kan. M. Janowskiego, obecnego proboszcza kolegjaty. W tych dniach usunięto słynny pomnik trzech cesarzy, ostatni symbol minionej potrójnej niewoli.

Nad całością odbudowy Kalisza czuwają dwie instytucje: Miejski Komitet Rozbudowy na czele z prezydentem Szarasem i Spółdzielnia, która pobudowała już szereg domów robotniczych i urzędniczych, na czele z ks. kan. Janowskim. Ks. W. Kneblewski.

Szkody w Ziemi Swiętej

wskutek trzęsienia ziemi.

Z Jerozolimy donoszą, że w okolicach nawiedzonych przez trzęsienie ziemi panuje panika, ponieważ kościołom, synagogom i meczetom grozi zawalenie się. **Nabożeństwa odbywają się pod gołem niebem. Liczba ofiar wynosi ogółem podobno 540 osób.**

ANI JEDNEGO ŻYDA NIEMA WŚRÓD ZABITYCH.

Żydowska Ajencja telegraficzna podaje, że ogólna liczba zabitych wskutek trzęsienia ziemi wynosi 120 osób, liczba rannych przekracza 450 osób. Następnie notuje z naciskiem, że **„wśród zabitych nie znaleziono dotychczas ani jednego Żyda".**

Ten wynik statystyczny wśród nieboszczyków jest zdumiewający. A gdzież byli Żydzi podczas trzęsienia ziemi? A może ich słynny spryt uchronił ich od katastrofy? Bądź co bądź, jest to fakt bardzo ciekawy, a nawet znamienny.

GRÓB CHRYSTUSA NIETKNIĘTY.

Pogłoski o zniszczeniu w Jerozolimie miejsc historycznych i świętych okazały się przesadne. Katedra i skała Grobu Chrystusowego są nienaruszone. Meczet Elaksa, minaret i kilka budynków w sąsiedztwie katastrofy są uszkodzone.

ŻYDZI CHCĄ UCIEKAĆ Z PALESTYNY!

„Daily Express" donosi, że katastrofa trzęsienia ziemi pociągnie za sobą poważne skutki gospodarcze, albowiem liczni koloniści żydowscy straciwszy cały swój dobytek, noszą się już z zamiarem powrotu do Europy.

Na ziemiach Rzpltej.

Serce Kościuszki wróci do Polski.

Do Rapperswilu wyjechał dyr. zbiorów historycznych polskich, Turczynowski, celem przywiezienia do Polski serca Tadeusza Kościuszki z raperswilskiego muzeum.

Wisła wzbiera.

W dniu wczorajszym poziom Wisły pod Warszawą **wynosił blisko 2 metry nad poziom normalny.** Z góry rzeki płyną ogromne masy wód. W ciągu ostatniej doby Wisła przybrała: w Krakowie około 1.50 m. w Zawichoście 1 m. Dunajec pod N. Sączem o 0.50 m. San pod Przemyślem o 0.80 m. **Spodziewany jest dalszy przybór wody na Wiśle i jej dopływach.**

Wycieczka weteranów z Ameryki.

Goszczący obecnie w Polsce weterani armji polskiej z Ameryki zabawili trzy dni w Poznaniu, który powitał ich bardzo serdecznie. Z Poznania udają się do Częstochowy, skąd wyjadą do Katowic, a następnie do Krakowa, Lwowa, Zakopanego i do kilku innych miast w Polsce. Końcowy etap wycieczki — to Warszawa, gdzie weterani zabawią cały tydzień.

Ostrożnie chodzić po Tatrach!

Tow. Tatrzańskie ostrzega turystów przed najpopularniejszym wysokogórskim szlakiem tatrzańskim — Orlą Percią od Zawratu do Granatów, na której leży ciągle jeszcze w żlebach, przedstawiający wielkie niebezpieczeństwo dla turystów, oblędzony śnieg, na której pozatem nie dają gwarancji ubezpieczenia, wskutek rozluźnienia drabinek i łańcuchów żelaznych.

Onegdaj znów jeden z wracających przez Zawrat z Morskiego Oka, młodzieńców, zjeżdżając po śniegu z Zawratu, straciwszy równowagę, spadł kilkanaście metrów w dół, doznając ciężkiego zranienia nogi i kilku lżejszych obrażeń całego ciała. Rannego sprowadzono do Hali Gąsienicowej, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

———o———

KS. BISKUP BANDURSKI HONOROWYM OBYWATELEM LWOWA. W związku z uroczystościami, przygotowywanemi z okazji 40-lecia kapłaństwa ks. bisk. Bandurskiego, uchwaliła lwowska rada miejska nadanie biskupowi Bandurskiemu obywatelstwa honorowego miasta Lwowa.

PRZEPUSTKI DO CZECH WYDAJE W ZAKOPANEM KLIMATYKA. Wydawanie przepustek turystycznych do Czech, które dotychczas otrzymywano w Komisarjacie P. P. w Zakopanem przekazano Zarządowi Uzdrowiska. Dzięki tej zmianie policja zostanie znacznie odciążona w pracy, ponieważ ostatnio musiano wydawać już przeszło 100 przepustek dziennie.

BUNT I GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW W BĘDZINIE. Więźniowie polityczni w Będzinie wszczęli bunt protestując przeciw zakuwaniu politycznych więźniów w kajdany. Od 12 bm. więźniowie wywiesiwszy czerwony sztandar na jednej z cel, rozpoczęli głodówkę. W związku z zajściami przybył do Będzina inspektor więziennictwa z Kielc.

DWÓCH UCZNIÓW SZKOŁY MORSKIEJ UTONĘŁO W TCZEWIE. Uczniowie tczewskiej szkoły morskiej Zbigniew Zygmuntowicz i Stanisław Malerzycki, obaj ze Lwowa wpadli do Wisły podczas przejażdżki łódką i obydwaj utonęli, tak, że ciał ich nie zdołano odszukać. Zygmuntowicz jako 8-letni chłopak oddał wielkie przysługi oddziałom polskim podczas obrony Lwowa za co otrzymał krzyż.

NIEŚMIERTELNA SPRAWA RONIKIERA. Wkrótce zostanie złożony ministrowi sprawiedliwości materjał, wykazujący błędy w prowadzonej sprawy hr. Ronikiera, oskarżonego o zabójstwo Stasia Chrzanowskiego. Echa tego procesu, trwające odawna wywołały już swojego czasu rewizję procesu.

CIĘŻKĄ KARĘ PONIÓSŁ SRUL. Łódzki sąd okr. skazał na 6 lat więzienia Srula Orenbacha za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Z całego świata.

Amnestja z powodu święta francuskiego

Z okazji święta narodowego 14 lipca prezydent republiki francuskiej ułaskawił 491 przestępców, skazanych przeważnie przez sądy wojskowe. **Leon Daudet nie znajduje się na liście ułaskawionych.**

Pielgrzymka na Welehrad.

zamierzona z powodu jubileuszu 1.100 rocznicy urodzin św. Cyryla w sierpniu r. b., nie **dojdzie do skutku,** ponieważ niezgłosiła się odpowiednia liczba uczestników. Zbyt mało znamy i czcimy w Polsce śś. apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, którzy przed 1.100 laty byli nauczycielami wiary i obrońcami ludu naszego przed wynarodowieniem. Ponieważ terminu zgłoszenia nie można już dalej przedłużyć, dlatego odwoła się pielgrzymkę mimo dalekoposuniętych przygotowań. Wpłacone przez zgłoszonych zaliczki pozamiejscowym przesłane zostaną w ciągu lipca pocztą.

Nowy pretendent do tronu Rosji.

Wielki książe rosyjski Cyryl Włodzimierzowicz oświadczył, że po obaleniu władzy sowieckiej carem będzie jego syn. w. ks. Włodzimierz, liczący obecnie 10 lat. W. ks. Włodzimierz Cyrylowicz urodził się w Finlandji. Matka jego jest z domu księżniczką Sachsen-Koburg-Gotha i siostrą królowej rumuńskiej Marji. Z dwu córek w. ks. Cyryla jedna jest żoną księcia Sachsen-Meiningen, druga zaś ma zostać według pogłosek królową bułgarską.

Zbrodnicza sekta.

W Kunostaju na Syberji wybuchł niedawno pożar w cerkwi miejscowej, którą podpaliło 14 zwolenników sekty religijnej, propagującej śmierć w ogniu jako oczyszczenie się od panowania antychrysta (bolszewików). Ludzie ci zamknęli się w owej cerkwi i spłonęli żywcem.

———o———

HUMANITARNA INSTYTUCJA MIĘDZYNARODOWA. Konferencja powołana do utworzenia Międzynarodowego Komitetu niesienia pomocy ofiarom katastrof uchwaliła na jednem ze swoich posiedzeń w Genewie stworzenie funduszu zakładowego w wysokości 625.000 fr. szw., który ma być zebrany drogą składek i dobrowolnych datków. Zapomogi będą pobierały tylko państwa, należące do Komisji.

UMARŁ NA DZIEŃ PRZED WYROKIEM. Osławiony z procesu o wielomiljonowe oszustwa na szkodę skarbu niemieckiego w t. zw. aferze Barmatów, spekulant Kutisker, którego rozprawa toczy się z przerwami już od kilku miesięcy i który kilkakrotnie był aresztowany jako podejrzany o symulację, zmarł nagle w szpitalu więziennym. Wyrok w procesie Kutiskera miał zapaść na drugi dzień.

DROUHIN ZNÓW NIE MOŻE LECIEĆ Z LEWINEM. Zamierzony lot Lewina z lotnikiem Drouhinem do Ameryki napotyka na poważne trudności, ponieważ zamiarem lotnictwa francuskiego jest urządzić lot do Ameryki na aparatach francuskich z francuską obsługą.

W BOLSZEWJI ZABRAKŁO JUŻ WIĘZIEŃ. Wobec przepełnienia wszystkich więzień moskiewskich, zaszła potrzeba zamiany części koszar Krutickich na areszt tymczasowy. Nowy areszt znajduje się pod kierownictwem moskiewskiego G. P. U.

Sport.

PRZYGOTOWANIA NARCIARZY POLSKICH DO IGRZYSK IX. OLIMPJADY.

60 narciarzy wyjedzie do St. Moritz na Igrzyska zimowe IX. Olimpjady.

Paradoksalnem, a w gruncie rzeczy niezmiernie prawdziwem jest twierdzenie, że zawody letnie wygrywa się pracą w zimie i naodwrót. Ekspedycja polska na Olimpjadzie zimowej pracowała intenzywnie w miesiącach letnich. Ostatnio odbyta w Zakopanem konferencja, dotyczyła przygotowań technicznych treningu letniego i zimowego. Jak wiadomo Komisja sportowa, wedle zatwierdzonych przez zarząd główny planów, kieruje techniczną stroną przygotowania olimpijskiego. **Ośrodkiem treningowym jest Zakopane.** Ponieważ i dla innych sportów zimowych Zakopane jest pierwszorzędną stacją treningową i ponieważ gromadzenie funduszów olimpijskich w Zakopanem znaleźć musi jedno ze swych źródeł, postanowiła konferencja zakopiańska w ub. niedzielę utworzyć w samem Zakopanem Komitet miejscowy, organizujący stronę techniczną. Treningami narciarzy kierować będzie P. Z. N., łyżwiarzy i hockeistów ich władze klubowe.

Wielką pomocą w trenowaniu narciarzy jest pomoc i współpraca wojskowości i państwowego urzędu wychowania fizycznego. Wojsko samo przygotowuje się do olimpijskiego biegu patrolowego. Właściwy trening rozpocznie się z chwilą przyjazdu trenera zagranicznego (Komitet pertraktuje z Olavsenem) t. j. w grudniu. Potem zawody kwalifikacyjne i wyjazd do St. Moritz. **Wyjazd będzie obfity. Wyjedzie 16 narciarzy, 16 hockeistów, 11 łyżwiarzy i patrol wojskowy z 9 osób.** Przygotowania techniczne idą przedewszystkiem w kierunku skoczni. Skocznia bowiem na Krokwi niezawsze ma odpowiednie warunki śniegowe. Uzupełnia ją jednak skocznia na Jaworzynce. Co do funduszów, to przez wydanie znaczka olimpijskiego, przez odpowiednie imprezy dochodowe i procent ze wszystkich imprez, zbiórkę wśród społeczeństwa i wreszcie pomoc rządu, P. U. W. F. (Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego) jest silnie zainteresowany wynikami olimpjady zimowej a przedewszystkiem wynikami narciarskiemi. Toteż pokryje on przynajmniej część wydatków wstępnych, przez udział w kosztach trenera, utrzymania kierownictwa ośrodka i t. d. Sprawą tą zajmuje się bardzo gorąco Komisja finansowa, która z pewnością nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei niezliczonych rzesz sportsmenów-narciarzy.

—ooo—

Niedzielne imprezy sportowe.

RUCH (Wielkie Hajduki)—WISŁA. Wakacyjny sezon sportowy zostanie uroczmaicony niezwykle interesującem spotkaniem Ruch— Wisła, ponieważ Ruch w ostatnich rozgrywkach ligowych wysunął się na czoło najlepszych klubów polskich, a w każdym razie góruje znacznie nad I. F. C. z Katowic, jak o tem świadczą zwycięstwa nad Wartą w Poznaniu 4:1, Polonią w Warszawie 5:3, nad Legją 8:1, a więc drużynami, które pokonały I. F. C. Jest to ostatnie spotkanie przed drugą rundą o mistrzostwo Polski. Zawody odbędą się w niedzielę dnia 17 bm. na boisku Wisły.

B. Prezydent Rzpltej St. Wojciechowski

dyrektorem Współdzielczego Instytutu Naukowego w Krakowie

(j. w.) W ub. wtorek 12 b. m. bawił w Krakowie b. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. **Przyjął on mianowicie zaproponowane mu przez Współdzielczy Instytut Naukowy stanowisko dyrektora tego Zakładu i całodzienny wtorkowy pobyt poświęcił przejęciu agend kierowniczych z rąk dotychczasowego dyrektora, prof. Un. Jag. Stefana Surzyckiego. Profesor Surzycki bowiem wybrany został prezesem rady zawiadowczej Współdzielczego Instytutu naukowego w miejsce ś. p. Stefczyka i z tego powodu dyrekcji tego zakładu nadal piastować nie może.**

P. prez. Wojciechowski nadal mieszkać będzie w Warszawie, a funkcje kierownicze Instytutu będzie wypełniał, dojeżdżając w tym celu do Krakowa do czasu, aż zakład ten zostanie przeniesiony do Warszawy, co ma wkrótce nastąpić.

Były Prezydent Rzeczypospolitej czuje się naogół bardzo dobrze, jest dobrej myśli i dużo zapału i energji wkłada w pracę spółdzielczą, społeczną, której się z całem poświęceniem obecnie oddaje, pracując równocześnie jako profesor kooperacji w Wyższej Szkole handlowej w Warszawie.

Dotychczasowa praca Spółdz. Instytutu Naukowego

PROGRAM DZIAŁALNOŚCI POD DYREKCJĄ B. PREZYD. WOJCIECHOWSKIEGO.

Myśl założenia Spółdzielczego Instytutu Naukowego powstała w r. 1918 na Zjeździe współdzielczym w Lublinie, gdzie wysunął ją ś. p. Stefczyk. Realizacja tej jego inicjatywy nastąpiła dopiero w r. 1920 w Krakowie pod dyrekcją prof. Un. Jag. Surzyckiego, prezesem zaś Rady zawiadowczej był ś. p. Stefczyk. Na wiosnę 1920 r. urządził Instytut 3-miesięczny kurs lustratorski, a to ze względu na silny brak pracowników w instytucjach spółdzielczych. Z tego też powodu urządził Instytut następne kursa jesienią roku 1920 (6-miesięczny kurs o charakterze akademickim) i w 1921/22 (roczny kurs naukowy spółdzielczy). Absolwenci tych kursów zajęli później stanowiska czołowe w polskim ruchu spółdzielczym.

Z inicjatywy prof. Surzyckiego został w r. 1924 zorganizowany wyższy naukowy kurs spółdzielczy, przejęty przez państwo, jako stały roczny kurs przy wydziale rolniczym Un. Jag. Równorzędnie na 4-tym roku rolnictwa mogą studenci specjalizować się w dziale ekonomiczno-spółdzielczym. Nadto urządzał Instytut Spółdzielczy kursa o charakterze społecznym w Katowicach, Kowlu i w Wilnie, oraz inne kursa, jak np. kursa zbożowe w Krakowie, Warszawie i Lwowie.

Instytut Spółdzielczy utrzymuje własną bibljotekę i czytelnię, oraz zapoczątkował tworzenie muzeum spółdzielczego, ponadto prowadził własny oddział wydawniczy, poświęcony pamięci ś. p. Stefczyka i propagandzie tych idei, których był reprezentantem. Oddział Wydawniczy wydał szereg poważnych dzieł naukowych z zakresu kooperacji a m. in. wydał pracę prof. Bujaka p. t. „Rozwój gospodarczy Polski“, która przetłumaczona na język angielski, została rzucona na rynek angielski i amerykański, celem propagandy Polski zagranicą.

Szerszej akcji Spółdzielczego Instytutu Naukowego stoi na przeszkodzie brak funduszów, które dotychczas czerpał ten zakład ze sprzedaży własnych wydawnictw, subwencji związków spółdzielczych, przedewszystkiem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, oraz Ministerstwa Rolnictwa. Niestety w roku ub. subwencje te zostały wstrzymane, co poważnie zagroziło egzystencji Instytutu. Celem dostosowania się do zmian zaszłych w ustroju ruchu spółdzielczego, nawiązał Instytut Spółdzielczy kontakt z ugrupowaniami spółdzielczemi, przedewszystkiem ze Zjednoczeniem Związków Spółdzielni Rolniczych, a obecnie jest na drodze wejścia w porozumienie z Unją Związków Spółdzielczych. W związku z tem zaszły w Instytucie Spółdzielczym zmiany w składzie osobowym jego władz.

Poprzednio stał na czele Rady zawiadowczej ks. patron Adamski, a to od czasu śmierci ś. p. Stefczyka, dyrektorem Instytutu był prof. Un. Jag. dr. Stefan Surzycki, zaś sekretarzem jego dr. Tadeusz Kłapkowski. Na walnem zebraniu w czerwcu b. r. w Krakowie, wybrano nowe władze, a mianowicie prezesem Rady Zawiadowczej został prof. Surzycki, zaś dyrektorem Instytutu b. Prezydent Rzpltej Stanisław Wojciechowski. Stanowisko sekretarza pozostało bez zmiany.

Zadaniem Instytutu Spółdzielczego jest szerzenie idei spółdzielczej wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego, a to przez urządzanie kursów, kształcenie młodzieży, urządzanie konferencyj i odczytów, przez wydawnictwa z zakresu kooperacji i t. d.

Metody działania na najbliższą przyszłość ustalono w czasie pobytu prez. Wojciechowskiego w Krakowie. Prezydent Wojciechowski zamierza w najbliższej przyszłości urządzić konferencję spółdzielczą, mającą na celu omówienie i przedyskutowanie szeregu aktualnych zagadnień z ruchu spółdzielczego, zwłaszcza spraw organizacyjnych i ustawodawczych. Ponadto prez. Wojciechowski ma zamiar urządzania kursów spółdzielczych wśród duchowieństwa, nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, instruktorów rolniczych, ziemiaństwa i t. d., celem szerzenia wśród tych warstw społeczeństwa propagandy ruchu spółdzielczego.

Instytut spółdzielczy będzie pod jego kierownictwem wydawać własny organ p. t. „Wiadomości Instytutu Spółdzielczego“, w których omawiać będzie aktualne zagadnienia z dziedziny ruchu spółdzielczego w Polsce i zagranicą. Prezydent Wojciechowski zamierza wychowywać nietylko pracowników instytucji spółdzielczych, ale także pracowników na polu naukowem spółdzielczem, którzyby nad pogłębieniem tej potężnej idei w Polsce pracowali.

Walnym środkiem pomocnym w kształceniu się przyszłych spółdzielców będą zbiory bibljoteki Instytutu, jego czytelni i oddziału wydawniczego. Program działalności instytutu przedstawia dla społeczeństwa doniosłe znaczenie zarówno narodowe jak i społeczne i gospodarcze, z tych też względów obowiązkiem społeczeństwa jest do wysiłków jego jak najprzychylniej się odnieść i działalność jego w miarę możności jak najintensywniej poprzeć.

Kto kogo witał?

W związku z zapytaniem „Obywatela“ w liście do Redakcji w Nrze 185, na temat rautu w Wilnie, parę słów wyjaśnienia.

W stosunkach towarzyskich u zwykłych śmiertelników gospodarz oczekuje na gości. Jaki jest ceremonjał dworski, trzeba by zapytać mistrza ceremonji. Podobno „pierwszy krok“ i „ostatnie słowo“ przynależne są Prezydentowi. W Wilnie na raucie urządzanym przez p. Prezydenta było coś pośredniego, bo aczkolwiek p. Prezydent dawał przyjęcie, jednakże zaproszeni goście nie mieli sobie tego za ujmę, że oni na p. Prezydenta, a nie odwrotnie, czekali. — Gdy po pewnym czasie p. Prezydent udał się do swoich apartamentów, przyjechał Marszałek Piłsudski i znowu odbywały się witania i prezentacje. Czy to jest zgodne z regulaminem dworskim, któż to wie. Tak samo, któż odpowie na pytanie, dlaczego dopiero w kwadrans po odjeździe z Wilna p. Prezydenta, żegnanego przez ministrów, przyjechał na dworzec Marszałek Piłsudski, prezydent Rady Ministrów? Widać jest taki ceremonjał i „Obywatel“ niepotrzebnie się dopytuje... Les.

Wilno, 12 VII. 1927.

Opera katowicka w Krakowie.

Carmen Bizet'a.

Po wygraniu własnych swoich atutów zaczęła opera katowicka okres występów gościnnych. Otworzył go Ignacy Dygas jako Don José w „Carmen'ie“, której partję tytułową śpiewała — także gościnnie — pani Wanda Wermińska. Dygas, znany z lat dawniejszych w Krakowie, zachował w głosie świeżość i siłę, które pozwalają świetnemu śpiewakowi ciągle jeszcze wyprzedzać młodszych od niego tenorów opery warszawskiej. Wysoką jego klasę śpiewacką można z łatwością stwierdzić n. p. w romanzy drugiego aktu. Gdyby Dygas miał ochotę całą partję Don José'go traktować równie serjo jak ten jeden numer, kreacja jego stanowiłaby ucztę artystyczną. Ale znakomici tenorzy nie lubią wytężać się na wakacjach i to na prowincjonalnej scenie. Obojętność a nawet lekceważenie zadania, zwłaszcza aktorskiej części partji, były w występie Dygasa zbyt uderzające, ażeby tu o nich nie wspomnieć. Na taką bierność, brak przekonania i figielki w roli, nie pozwoliłby sobie żaden mały aktor dramatyczny, nie przystoją więc one artyście operowemu tej miary co Dygas.

Pani Wanda Wermińska, zdaniem naszem, nie powinna śpiewać Carmeny, chociaż partję tę opracowała bardzo sumiennie i w wykonanie jej wkłada wiele zapału i energji fizycznej. Jest zanadto pomnikową postacią dla roli zwinnej tanecznicy cygańskiej. Pomimo dość nawet forsownego chwilami śpiewu Carmen pani Wermińskiej nie zdobyła audytorjum, które łatwiej poddało się o tyle skromniejszemu śpiewowi panny Lubiczówny w partji Micaëli. W innych rolach wystąpili pp. Mazanek, Narożny, Kopciuszewski i in. Całość poszła składnie pod kierunkiem p. Milana Zuny. Zachwycający pod względem melodyjnym chór robotnic z fabryki tytoniu został ujęty w zbyt szybkie tempo, kwintet natomiast z drugiego aktu stracił wskutek powolnego wykonania. Z. J.

Dział szachowy.

WYNIK MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU W KECSKEMET.

Alechin zwycięscą.

W Kecskemet na Węgrzech zakończył się międzynarodowy turniej szachowy. Początkowo w turnieju brało udział 20 uczestników, którzy byli podzieleni na dwie grupy. Po czterech pierwszych graczy z każdej grupy zostało następnie połączonych w grupę główną, a po czterech następnych w grupę drugą.

Ostateczny wynik turnieju: I. nagroda — Alechin 12 p., II i III nagr. Niemcowicz i Steiner po 11 i pół p., IV nagr. Asztalos 9 i pół p., V, VI i VII nagr.: Ahues, Kmoch i Vajda po 8 i pół p., VIII nagr. Gilg 8 p., W grupie pobocznej I miejsce zajął Tartakower 9 i pół p., II miejsce Grünfeld 8 i pół p. III i IV Yates i Takacs po 8 p. V Berndtson 7 p. oraz VI, VII i VIII podzielili między sobą Colle, Vukovic i Brinkmann po 6 p.

Humor.

Idealizm nie popłaca.

— Łaskawa pani, proszę o rączkę córeczki pani. — Proszę bardzo. Ale jesteśmy bardzo biedni. — To nic nie szkodzi, łaskawa pani. — Ale ja nie mogę dać córce ani grosza posagu. To nic nie szkodzi, łaskawa pani. Proszę mimo to o rękę córeczki. — Bardzo mi przykro, ale nie mogę dać córki warjatowi.

Co słychać w Krakowie?

Dalsze zmiany w Teatrze krakowskim.

O dalszych przesunięciach sił w Teatrze im. Słowackiego dowiadujemy się, że w miejsce zwolnionych 6 sił kobiecych przybywają (oprócz wymienionych przed kilku dniami) pp. Celina Niedźwiedzka z teatru „Reduta", Janina Piaskowska, w ub. roku grająca pierwsze role w Teatrze Polskim w Wilnie i Helena Zelwerowiczówna, córka znakomitego artysty i dyrektora Szkoły Dramatycznej w Warszawie, która po odbyciu studjów w Paryżu zajętą będzie w teatrze krakowskim równocześnie w charakterze artystki i adeptki reżyserskiej, zwłaszcza w dziale malarskim.

Z sił męskich, prócz poprzednio wymienionych przybywają: wybitny aktor Teatrów Szyfmanowskich Gustaw Buszyński rezoner salonowy, młody urodziwy amant-bohater Czesław Strzelecki, młodziutki amant Ryszard Kierczyński z Łodzi, a z Bydgoszczy ozdoba tamtejszego zespołu Jerzy Klimaszewski.

W dziale malarskim kierownictwo licznych i sensacyjnych nowości wielkiego repertuaru objęła p. Zofja Stryjeńska, której debiut na tem polu w „Balladynie" uwieńczony został pełnym artystycznym sukcesem.

Wydawnictwo Programów artystycznych przeobrażone będzie na perjodyczną publikację miesięczną pod redakcją dramaturga teatru Tad. Świątka.

—ooo—

Jubileusz Kolonji Wakacyjnej w Porębie Wielkiej.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Dnia 28 sierpnia b. r. święcić będzie, niezwykle zasłużone, a znane ze swej filantropijnej i humanitarnej działalności w najdalszych zakątkach Rzeczypospolitej, Towarzystwo Kolonij wakacyjnych w Porębie Wielkiej, świetny swój Jubileusz dwudziestopięcioletniej pracy dla dobra Ojczyzny i Społeczeństwa. Toteż kiedy do wiecznie młodych i zawsze gościnnych murów porębskiego gazdy zjedzie się kwiat Narodu, by oddać hołd Zasłudze, niechaj między nimi nie zabraknie tych, którzy przedewszystkiem zobowiązani są do wdzięcznej pamięci, byłych kolonistów. Niechaj każdy, komu drogie są ideały pierwszych lat młodości, komu wspomnienie serdecznych węzłów koleżeńskiej przyjaźni osładza dzisiaj ciężką walkę o chleb codzienny, lub też komu rzuca złote światło na pełną zadowolenia i radości drogę życia, nie zdradzi świętych ślubów młodości, ale na rzucony apel karnie stawi się do raportu jubileuszowego w Porębie Wielkiej dnia 28 sierpnia 1927 r.

Wkładka uczestnictwa wynosi 20 zł. Zgłoszenia pisemne przyjmują do dnia 1 sierpnia dr. Mieczysław Hisztin, Kraków, Zygmunta Augusta 9 i p. Stanisław Welanyk, Kraków, Karmelicka 14. **Emha.**

Dokształcające kursa opiekuńczo-wychowawcze.

Wzorem lat ubiegłych zostają zorganizowane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej od 15 września br. do 30 listopada br. kursa dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych.

Kandydaci z ukończoną 7-mio klasową szkołą powszechną, lub 6 klas. szkołą średnią, państwowego seminarjum dla wychowawczyń oraz z seminarjum nauczycielskiego, wykazać conajmniej 2 letnią pracę w zakładach opiekuńczo-wychowawczych winni wnieść podania należycie udokumentowane do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przez VI. Wydział Magistratu wprost na ręce referenta II. p. oficyny drzwi Nr. 1 do dnia 18 sierpnia b. r. — Bliższych informacji udziela VI. Wydział Magistratu.

Powołanie na ćwiczenia wojskowe.

W myśl obwieszczenia D. O. K. V rezerwiści roczników 1903, 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1891, 1890 zamieszkali względnie przebywający w gminie miasta Krakowa, którzy będąc w bieżącym roku obowiązani do odbycia 3, względnie 4 tygodniowych ćwiczeń wojskowych, nie otrzymali dotychczas kart powołania na powyższe ćwiczenia wojskowe, względnie, którzy z jakichkolwiek powodów (z wyjątkiem odroczonych od ćwiczeń do roku 1928) nie odbyli w roku bieżącym tychże ćwiczeń, winni zgłosić się z wszystkimi posiadanymi dokumentami wojskowymi, w P. K. U. Kraków-miasto przy ul. Warszawskiej (Koszary im. Sobieskiego) o godz. 8 w następujących terminach: 1) zamieszkani w rejonie I. Kom. Obw. w dniu 9 sierpnia br. 2) zamieszkali w rej. II. Kom. Obw. i w Dz. XIV—XVI w dn. 10 VIII b. r. 3) zamieszkali w rej. III Kom. Obw. i w Dz. XVII—XX w dn. 11 VIII. b. r. 4) zamieszkali w rej. IV Kom. Obw. i w Dz. X—XIII w dn. 13 VIII b. r. 5) zamieszkali w rej. V Kom. Obw. w dn. 12 VIII b. r.

Winni niezastosowania się do wezwania D. O. K. V będą surowo karani według obowiązujących przepisów.

Statystyka przestępstw za miesiąc czerwiec b. r.

Wzród przestępczości w ciele społeczeństwa rozrasta się tak przeraźliwie szybko i potężnie, że czynniki upoważnione do wytępiania jego i jego zarazków trwożnie patrzą w przyszłość. Niżej podana statystyka bijąca w oczy społeczeństwa przerażającemi cyframi, zmusza nas do głębokiego zastanowienia się nad przyszłością młodego pokolenia i nad środkami wytępienia przestępczości szybkiemi i niezawodnemi.

Oto kilka cyfr statystycznych, ilustrujących przestępczość w czerwcu, w jednem tylko województwie krakowskiem. Podajemy najznamienniejsze cyfry:

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW: Fałszerstwo dokumentów, dowodów 2, rabunek, rozbój zwyczajny 5, morderstwo, zabójstwo zwyczajne 11, dzieciobójstwo 6, podpalenie zbrodnicze 4, przestępstwa na tle seksualnem 9, uszkodzenie cielesne 430, kradzież kolejowa z włamaniem 6, kradzież kolejowa bez włamania 39, kradzież kieszonkowa 93, kradzieże z włamaniem 374, kradzieże bez włamania 1,529, oplilstwo 710.

—ooo—

NOMINACJE W WOJEW. KRAKOWSKIEM.

Minister Spraw Wewnętrznych zamianował: starostami w VI. st. służbowym dotychczasowych starostów w VII. st. sł. p. Aleksandra Wysockiego w Wadowicach i p. Mieczysława Zarzeckiego w Mielcu. Radcą wojewódzkim: p. referendarza Feliksa Stańkowskiego. Urzędnikiem w VII. st. sł. p. dr. Agenora Hubickiego, w Urzędzie Wojewódzkim. Referendarzami w VII. st. sł. p. Ludwika Małkowskiego w Bochni, p. Stanisława Grabowskiego w Wadowicach i p. dr. Stanisława Nowaka w Urzędzie wojewódzkim.

Minister Przemysłu i Handlu zamianował: instruktorem Stowarzyszeń Przemysłowych w VI. st. sł. p. dr. Jana Wyroda.

Wojewoda krakowski zamianował: urzędnikami referendarskimi w VIII st. sł. urzędników referendarskich IX. st. sł. p. dr. Andrzeja Olesia i p. dr. Józefa Zacharskiego w Urzędzie wojewódzkim oraz p. dr. Józefa Dańkowskiego w Bochni. Urzędnikami rachunkowymi w IX. st. sł. p. Edwarda Lipińskiego i Stanisława Gryglika, oraz w dziale służby kancelaryjnej: urzędnikami IX. st. sł. p. Marję Prusakównę i Bazylego Gawraka. Urzędnikami X. st. sł. p. Leona Kąckiego, p. Karolinę Pazurównę, p. Zofję Kowalską i p. Władysława Szulca oraz urzędnikami XI. st. sł. p. Stanisławę Kuźniarską, p. Stefanję Sitkównę i p. Herminę Fischerównę.

—ooo—

Kraków, 15-go lipca 1927 r.

Piątek 15: św. Henryka, św. Julji.
Sobota 16: św. Eustachego.
Sobota 16: wschód słońca 3.47, zachód sł. 19.44.

—ooo—

UROCZYSTOŚĆ N. P. MARJI SZKAPLERZNEJ. W kościele PP. Karmelitanek Bosych na Wesołej, przypada dn. 16 lipca uroczystość N. P. Marji Szkaplerznej, która rozpocznie się dn. 15 bm. nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 4 pop. W dzień uroczystości: Pierwsza Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o 6 i 8, Wotywa o 9, suma z kazaniem o 10, Nieszpory z kazaniem o 6 wieczór. Całą oktawę, Jutrznia z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 5¼ pop.

NA STRONIE 8 DZISIEJSZEGO NUMERU ZAMIESZCZAMY: Fundusz dyspozycyjny w Polsce, Echa, Czerwone niebezpieczeństwo, rzeczy ciekawe, radjo, wiadomości kościelne i humor.

OSOBISTE. B. współpracownik „Głosu Narodu" literat p. Jarosław Janowski przebywający na studjach w Paryżu, otrzymał dyplom Paryskiej Szkoły Dziennikarskiej na podstawie tezy „Dziennikarstwo z punktu widzenia artystycznego".

Reż. Antoni Piekarski, który na podstawie „Pana Tadeusza" opracował dwa widowiska, jedno dla teatru na wolnem powietrzu, drugie zaś w formie scenarjusza kinowego, upraszą o podanie do wiadomości publicznej, że wyłącznym pełnomocnikiem dla strzeżenia swych praw autorskich odnośnie do koncepcji artystycznej powyższych scenarjuszów ustanowił adw. W. Wł. Peipera w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 5.

PILNOWAĆ ROWERÓW! Józef Lalik, elektromonter z Krakowa, zgłosił, że skradziono mu z nowej budowy przy ul. Szpitalnej rower marki „Tablat", koloru czarnego, wartości 270 zł. — Ludwik Bylek z Krakowa, doniósł, że skradziono mu również rower wartości 110 zł., który zostawił chwilowo przy poczcie na Podwalu.

NA CZEM BĘDZIE TERAZ GRAŁ?! Stanisław Kubala zgłosił, że w czasie jego nieobecności skradziono mu z mieszkania harmonję ręczną, wartości 60 zł.

CHCIAŁ SPRAWIĆ DZIECKU PRZYJEMNOŚĆ! Niejaka Anna Kumala doprowadziła do III. Komisarjatu P. P. chłopczyka lat około 4, którego przewiózł jakiś mężczyzna na rowerze i pozostawił go na ul. Król. Jadwigi. Dziecko umieszczone się chwilowo u dozorczyni domu przy ul. T. Kościuszki 46.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA: Marja Biel, dozorczyni domu, zgłosiła, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania i skradli garderobę i bieliznę wartości 900 zł. — Henryk Jankowski z Makowa doniósł, że skradziono mu w czasie snu na plantach kwotę 180 zł. — Aresztowano Magdalenę Stasko, służącą, za kradzież garderoby i bielizny, oraz 462 zł. na szkodę swej chlebodawczyni Anny Bromet i Tadeusza Rzepkę, lat 23 z Rabki, za sprzeniewierzenie kawy, wartości 1.200 zł. na szkodę firmy, w której był chwilowo zatrudniony; zaś Władysława Sikorę, lat 30 z Krakowa i Wiktorję Farlak, za sprzedaż pijaństwa. Wymienionych odstawiono do Sądu okr. karnego.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LEKARZ ADMINISTRACYJNY KASY CHORYCH Dr. Roman Glassner rozpoczyna z dniem dzisiejszym swój 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POCZT I TELEGR. Koło miejscowe Nr. 3 urządza w dniu 17 lipca br. w parku Krakowskim „Wielką Zabawę Ogrodową" przy współudziale artystów krakowskich pp. L. Zbuckiego, G. Senowskiego, P. Kostrzewskiego, J. Sielskiego i innych. Dochód z tej zabawy przeznaczony jest w połowie na restaurację kościoła Marjackiego, a w połowie na fundusz wdów i sierot po pocztowcach.

ZABAWĘ OGRODOWĄ urządza dnia 17-go lipca o godz. 3 pop. Krakowska Chorągiew Zw. Hallerczyków w ogrodzie kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza. Nader urozmaicony program! Wstęp od osoby 1 zł., wojskowi do sierżanta 50 gr. W razie niepogody zabawa odbędzie się tamże w pawilonie ogrodowym, gdzie jest pomieszczenie na 400 osób. Bufet obficie zaopatrzony, ceny umiarkowane. Czysty dochód na bezrobotnych Członków Związku.

—ooo—

—ooo—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Rigoletto".
Sobota: „Żydówka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Faust".
NOWOŚCI: „Dziewczątko z Prateru".
BAGATELA: „Spowiedź królowej".
UCIECHA: „Orkan namiętności". Dramat w 10 aktach.
SZTUKA: „Klub białych masek".
WARSZAWA: „Za cudzą zbrodnię".
PROMIEŃ: „Bogowie, ludzie i zwierzęta".

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, t. j. w piątek 15 lipca wystąpi znakomita primadonna koloraturowa Ada Sari w operze Verdi'ego „Rigoletto". Poza świetną primadonną, partje główne wykonają E. Narożny (Rigoletto), St. Drabik, który rolę księcia zalicza do najlepszych w swym bogatym repertuarze, A. Mazanek i inni. W akcie I-szym balet. Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

Ruch na dworcu krakowskim.

14.000 letników wyjechało z Krakowa. — Wieczna bolączka Krakowa: ciasnota dworca. — Pół miljona zł. na zakup gruntów pod rozbudowę dworca. — Na dworcu powstaje biuro informacyjne.

Obecny sezon letni zaznaczył się niezwykle wzmożonym ruchem kolejowym. Sądząc po ilości pociągów zwyczajnych i nadzwyczajnych, można liczyć, że przy skromnej obsadzie tych pociągów wyjechało z Krakowa około 14.000 osób na letniska. Ruch nadzwyczajny, który za dawnych lat trwał tylko 4 dni, obecnie rozciągnął się na dni 7. Przez 7 dni też kursowały pociągi nadzwyczajne. Pociągi były przepełnione po brzegi pasażerami, a ruch bagażowy był tak silny, że na dworcu rozgrywały się dantejskie sceny. Stacja krakowska z największym wysiłkiem zdołała sprostać zadaniu z powodu braku robotników. A że zadaniu sprostała jest to przedewszystkiem zasługą naczelnika stacji inspektora Polmana.

Jest rzeczą charakterystyczną w obecnym sezonie, że mieszkańcy Krakowa wyjeżdżali w tym roku prawie wyłącznie do miejscowości, położonych między Krakowem, Chabówką a Zakopanem. Natomiast Kongresówka zasilała letnikami przeważnie Krynicę, Żegiestów i Rabkę.

Wpadało w oko, że w dniach między 1—7 b. m. wyjeżdżało bardzo mało młodzieży szkolnej; główny kontyngent rozjechał się bowiem—wskutek wcześniejszego zakończenia roku szkolnego —, jeszcze przed uroczystością Słowackiego.

Pierwsze dni lipca — to najsilniejszy okres w ruchu podróżnych. Następne, a więc początek sierpnia, koniec sierpnia, czy okres świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy lub Zielonych Świąt — są już słabsze.

Kolosalną tamę ruchowi kładzie ciasnota dworca, o której wszyscy wiedzą i wszyscy mówią. Nie wzrusza to jednak władz centralnych. Mimo wielokrotnych przyrzeczeń, sprawa rozszerzenia dworca krakowskiego prawie nie postępuje naprzód. A nie trzeba zapominać, że przez Kraków przechodzi dziennie około 140 pociągów, w tem 90 pociągów osobowych.

W ostatnich dniach na skutek ustawicznych kołatań krakowskiej Dyrekcji kolejowej, Ministerstwo Komunikacji przyznało kredyt 500.000 zł. na wykupno gruntów. Zachodzi jednak obawa, że kredyt ten nie będzie mógł być wyzyskany. Grunta bowiem, o których wykupno chodzi, należą do wielu właścicieli i z każdym z nich trzeba pertraktować osobno. Pertraktacje te już się rozpoczęły...

Przy sposobności należy zauważyć, że nie słyszeliśmy, aby Ministerstwo Komunikacji starało się nawiązać w tej sprawie jakikolwiek kontakt z miejscowemi czynnikami, choćby bodaj z Prezydjum m. Krakowa, które przecież może rzucić ważkie słowo.

A teraz o innej sprawie. Mieszkańcy Krakowa i liczne rzesze podróżnych, przejeżdżających przez nasze miasto, przyjmą z wielką satysfakcją wiadomość, że w najbliższym czasie na dworcu powstanie biuro informacyjne. Będzie to biuro postawione na europejskim poziomie. Podróżny będzie w niem mógł zaczerpnąć informacyj nie tylko o przyjazdach i odjazdach pociągów, ale także i o wszystkiem, co dotyczy uzdrowisk, letnisk, ba nawet — o wolnych miejscach w hotelach.

Inowację tę witamy z prawdziwem zadowoleniem.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rynek pieniężny w Ameryce a pożyczka polska.

Głównym powodem odroczenia realizacji wielkiej pożyczki dla Polski 60 miljonów dolarów była, jak wiadomo, **niekorzystna dla nas zmiana konjunktury na pieniężnym rynku nowojorskim.**

Z uwagi na to, że nastroje tego centrum finansowego odegrały ostatnio tak pierwszorzędną rolę w sprawie sanacji naszych stosunków gospodarczych, warto zapoznać się z istniejącym tam stanem rzeczy, tem więcej, że według zapowiedzi rządowych podejmiemy w jesieni znowu starania o uzyskanie pożyczki w Ameryce.

Kilka interesujących w tej materji informacji przynoszą londyńskie „Financial News“.

Asumpt do analizy konjunktury na rynku nowojorskim dał temu pismu fakt przewlekania rokowań ze strony Polski, **w czem upatruje pismo główną przyczynę obecnego niepowodzenia starań Polski.**

Jeszcze dwa miesiące temu panowała nadzwyczajnie korzystna konjunktura w Nowym Jorku, tak, że bez trudności można było uplasować znacznie większe pożyczki jak polska. Pojemność rynku amerykańskiego była wprost nieograniczona.

Jednakowoż już wówczas wybitni znawcy stosunków amerykańskich przestrzegali przed zbyt pochopnem i nierozważnem angażowaniem się w emisji pożyczek europejskich. Przewidywania ich okazały się trafne. **Nadmierny popyt za zyskiem i konkurencja banków emitujących** musiały sprowadzić przesilenie. Publiczność **straciła zaufanie do banków emitujących pożyczki,** a po paru chybionych emisjach, dalsze plasowanie obligacji pożyczkowych natrafiło na duże trudności. W tę niefortunną chwilę przyszedł rząd z swoją spóźnioną decyzją.

Najważniejsze są jednak horoskopy na przyszłość. Oto co o nich pisze „Financial News“:

Zmiana konjunktury na amerykańskim rynku pieniężnym może nastąpić jedynie w związku z **zupełną zmianą istniejącego systemu emisyjnego,** który zdaniem tego pisma, jest zupełnie wadliwy. Polega on na tem, że konsorcja bankowe, które zajmują się emisją pożyczki, nie mogą jej sprzedać tak długo poniżej kursu emisyjnego, jak długo istnieje syndykat emisyjny. Syndykat taki zawiązuje się zwykle na 2 miesiące. Głównym więc powodem niepomyślnej sytuacji jaka wytworzyła się dla pożyczki polskiej, **jest brak giętkości rynku amerykańskiego.**

Mimo pozornej organizacji rynku nowojorskiego **ulega on bardzo łatwym nastrojom,** które są nieobliczalne, jeżeli się uwzględni, że opiera się on właściwie na szerokch masach drobnych kapitalistów.

Swoje uwagi o naszkicowanym tu stanie rynku pieniężnego kończy „Financial News“ następującą przepowiednią:

O ile w najbliższym czasie nie nastąpi żadna zmiana w istniejącym stanie rzeczy na rynku nowojorskm, należy się liczyć z wydatnem skurczeniem się pojemności rynku nowojorskiego.

Tak więc i widoki na przyszłą pożyczkę nie są obecnie pomyślne, co potwierdza zresztą inne pismo „Wordl“, poruszające ten sam temat, co „Financial News“. Przewiduje ono, że zniechęcenie do walorów europejskich utrzyma się przez czas dłuższy.

Marynarka handlowa amerykańska

znajduje się na 6-tem miejscu w świecie.

Rozwojowi handlu zagranicznego amerykańskiego nie dotrzymuje kroku własna marynarka handlowa. Przeszło 70 proc. towarów importowanych i eksportowanych przewożą okręty pod banderą nie-amerykańską. Jest to cios bardzo bolesny dla nieco wybujałej miłości własnej mieszkańców tego kraju, przyzwyczajonych do pobijania rekordów na wszystkich polach.

Majątek Stanów Zjednoczonych oblicza się dziś na 400 miljardów dolarów, a roczny obrót handlowy z zagranicą na 10 miljardów dolarów. Przy tych wprost astronomicznych cyfrach widzimy, iż **Stany Zjednoczone stoją w tonażu okrętów wybudowanych w okresie 1921—1926 na szóstem miejscu po Wielkiej Brytanji, Niemcach, Włochach, Francji i Japonji.** Wykaz okrętów, znajdujących się obecnie w budowie nie jest również zbyt pocieszającym z punktu widzenia amerykańskiego, gdyż biorąc pod uwagę wyżej wymienione handlowe mocarstwa morskie, Stany Zjednoczone stoją na ostatniem miejscu pod względem jednostek, a na przedostatniem według tonażu. Według prof. Haag z Uniwersytetu Georgetown szczególnie niebezpieczną jest konkurencja niemiecka. **Między 1921 a 1926 Niemcy wybudowały 172 okręty o łącznej pojemności 950.000 ton a mają dziś** w budowie 49 okrętów o łącznej pojemności 395.000 ton. Do tego dodać należy, iż materjał, którym rozporządzają Niemcy jest przeważnie (60 proc.) powojenny, co daje im przewagę przez zastosowanie ostatnich metod i wynalazków. Jest prawdopodobnem, iż Stany Zjednoczone przystąpią do poważniejszej rozbudowy floty handlowej, a przedewszystkiem nie będą udzielać pożyczek obcym przedsiębiorstwom okrętowym.

A. M.

—ooo—

ZNACZENIE PODATKU OD TYTONIU.

Znaczenie tytoniu jako artykułu obciążenia podatkowego wzrosło szczególniej w latach wojennych i powojennych. W tych państwach, w których podatek ten w 1913 r. nie istniał wogóle (Holandja), lub tylko w bardzo ograniczonym zakresie (Niemcy), podatek został wprowadzony lub rozbudowany, w innych państwach wzrosła znacznie jego wydajność (zwłaszcza w Belgji i Austrji), tak, że odsetek dochodów z tego źródła wzrósł wszędzie, z wyjątkiem Francji, gdzie pozostał na dawnym poziomie i Anglji, gdzie nawet nieco spadł.

Najwyższy odsetek ogółu podatków spożywczych stanowi obecnie tytoń w Austrji — około 70 proc. (w dawnej Austrji 33.5 proc.); niższy we Włoszech — około 50 proc.; w Niemczech — około 45 proc. (w 1913 r. 6.7 proc.); w Czechosłowacji — 43.5 proc. i we Francji około 30 proc.; najmniejszą wreszcie część dochodów stanowi tytoń w Anglji — 24 proc.; w Belgji — 19.5 proc.; w Holandji — 13.5 proc. W Polsce tytoń przyniósł 35.1 proc. dochodów z podatków spożywczych w 1924 r.; 36.3 proc. w 1925 r.; 38.1 proc. w 1926 r.; w preliminarzu na 1927/28 stanowi 37.3 proc. Odsetek ten jest stosunkowo duży, niższy wprawdzie niż w Austrji, Włoszech, Niemczech i Czechosłowacji, ale wyższy niż we Francji i pozostałych państwach.

Obciążenie podatkiem od tytoniu na głowę ludności wzrosło wszędzie podczas wojny, z wyjątkiem tylko Francji, gdzie utrzymało się na poziomie z 1913 r. Najwyższe jest ono w Anglji, gdzie wynosi 27.16 zł. i w Austrji — 19.31 zł.; dalej idą Włochy — 12.41 zł.; Czechosłowacja — 11.63 zł.; Francja — 10.36 zł. i Niemcy (w 1924 r.) — 10.20 zł.; najniższe jest obciążenie w Holandji — 0.86 zł. Obciążenie w Polsce, wynoszące 4.65 zł. na głowę, jest zatem dość niskie, lecz wynika to z stosunkowo małej konsumpcji tytoniu (w 1924 r. dwa razy mniej papierosów i tytoniu krajanego, niż w Niemczech, kilkadziesiąt razy mniej cygar).

—ooo—

Ożywienie w akcjach.

Wczorajsza giełda krakowska.

Bank Polski 135 zł., Cegielski 33—33.50 zł. Nafta polska 32 gr., Pożyczka konwersyjna 61 gr., Lokomotywy 1.50—1.55 zł., Ćmielów 26 gr. Tendencja na rynku walut bez zmiany, dolar prywatnie 9.92.5—8.93 zł. Czeki bankowe 8.91 do 8.95 zł. Bank Polski notuje za gotówkę 8.88 zł., a za czeki 8.91 zł. Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza, zainteresowanie żywsze przy większych obrotach. Zieleniewskim dokonano małych obrotów przy silniejszej chęci kupna, jednak przy braku towaru. Kursa w stosunku do dnia wczorajszego mocniejsze. Na popołudniu sytuacja podobna, obroty znaczniejsze.

—oOo—

Wydawnictwa ekonomiczne.

NR. 13 POWSZECHNEJ GAZETY FRYZJERSKIEJ ukazał się i zawiera następującą treść: Zjazd Okręgu Poznańskiego Związku Polskich Cechów Fryzjerskich. Ondulacja. O farbowaniu włosów płynnemi farbami. Ślubne welony. Szkoła fryzjersko-perukarska w Paryżu. Nowa ustawa przemysłowa. Dom wypoczynkowy dla fryzjerów w Zakopanem. Położenie gospodarcze etc. — Redakcja i administracja: Biuro Ogłoszeń „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Sprawy skarbowe.

Odwołania od wymiaru podatków.

Okólnik min. spraw wewnętrznych, wysłany do wszystkich wojewodów w porozumieniu z min. skarbu w sprawie wymiaru i poboru podatków komunalnych, zaznacza między innemi o postępowaniu władz wymiarowych z odwołaniami co następuje:

Władza wymiarowa powinna niezwłocznie po otrzymaniu odwołania dokładnie zbadać zarzuty, podniesione przeciwko wymiarowi i w razie stwierdzenia nielegalności wymiaru winna sama (więc nawet nie na wniosek odwołującego), bez przesyłania do władzy odwoławczej, cofnąć zaskarżone orzeczenie wymiarowe.

O ile władza wymiarowa stwierdziła, na skutek wniesionego odwołania, nielegalność całego aktu wymiarowego, powinna cofnąć cały wymiar, a więc i niezaskarżone orzeczenia wymiarowe.

Władza wymiarowa może również sama zmienić zaskarżone orzeczenie i wydać nowe, o ile uzna w całości za uzasadnione odwołanie co do wysokości wymiaru. W tym jednak wypadku, gdy władza wymiarowa uzna za możliwe tylko częściowo sprostować wymiar lub też gdy uzna odwołanie za całkowicie nieuzasadnione, powinna bez zwłoki przesłać odwołanie władzy odwoławczej z odpowiednim wnioskiem na odrzucenie, względnie częściową zmianę wymiaru.

Przysyłając odwołanie władzy odwoławczej, zarząd związku powinien dołączyć wszystkie akta wymiaru daniny, akta na podstawie których ustalono posiadanie przez płatnika przedmiotu opodatkowania, akta, zawierające dane na podstawie których ustalono podstawę do obliczania należności podatkowej ect. Zarząd związku komunalnego powinien nadto przedstawić wyjaśnienia co do zarzutów, zawartych w odwołaniu, o ile wyjaśnień tych nie będą zawierać przedstawione akta.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie naszej najukochańszej córeczki ś. p. Jasieńki, ucz II. Kursu Sem. naucz., a w szczególności: Najprzew. Ks. Prałatowi Andrzejowi Zającowi i całemu Przew. Duchowieństwu, W. Panu Dr. J. Sołtysikowi, całemu Gronu Profesorskiemu, wszystkim koleżankom zmarłej, które z prawdziwym odczuciem koleżeńskiej miłości, z różnych stron powiatu skupiły się przy grobie, by oddać ostatnią przysługę zmarłej koleżance, zasypując ją lasem bukietów, Chórowi żeńskiemu i Chórowi męskiemu, WPanom akademikom i studentom, WPanom urzędnikom Fabryki Opłatków i Andrutów, oraz całemu personalowi tejże Fabryki, jak również zacnym sąsiadom, którzy w czasie choroby okazali nam życzliwe serca, niosąc przy tem słowa pociechy i grzejąc na duchu, oraz tym licznym rzeszom, które uczestniczyły w pogrzebie naszej najdroższej dzieciny dnia 11 lipca b. r. i tym wszystkim, którzy nam przesłali szczere wyrazy współczucia, składamy gorące i serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“.

RODZINA NIEWIDOWSKICH.

Wadowice, dnia 14 lipca 1927 r.

Nowoczesne lotnictwo.

Żona do lotnika: — A nie wracaj za późno na obiad! — Lotnik: Nie bój się, objadę tylko dwa lub trzy razy naokoło świata i zaraz wrócę.

JERZY ST. POLACZEK. 2

Godzinki Hilarego.

Srebrna smuga z księżycowej latarni trysła kominem przeciwległej dwu-piętrówki, otuliła się szczelnie muślinową sukienką i wślizgnęła maleńkiem okienkiem do suteryny. Zalecająco uśmiechały się do niej oświetlone nosy szybko mknących trzewików. Utrudzone płyty betonowego trotuaru, wzdychały i szczerzyły gęsto wprawiane zębiska do zgrzybiałego pieca. Przygarbione wiekiem parterowe domki, młode i dorodne kamieniczki, pływały bezszelestnie w srebrnym morzu rozlanej poświaty. Miljony płowych nitek, plotło w labiryntach wąskich uliczek, lity bogaty pas dla mocarnego władcy — dnia. Wieczór w czarnej opończy, wkroczył do izdebki. Drgnął i przyciemniał czerwony płomyk lampki oliwnej, tlejący u stóp Matki Najświętszej, troskliwie pochylonej nad łożem Walentego.

Trzy dni i trzy noce, męczył się mąż Agaty, murarz — ofiara swego umiłowanego zawodu. Czwartego dnia o świcie, począł konać. Przez ściśnięte gorączką gardło, sączyło się gęste, krzepnące z każdą sekundą rzężenie. Na woskowej twarzy legł między ziemistemi skibami znoju, niesamowity, rujnujący ból. Z rozchylonych warg ciekła rozbełkotana krwią i rzężeniem, purpurowa piana. Wiszące na wklęsłych piersiach konającego łachmany, dyszały resztkami sil ludzkiego życia. Chory był nieprzytomny. Nagle cichy, ledwo dosłyszalny szelest na korytarzu, poderwał płaczącą Agatę. Skoczyła, otwarła drzwi i posiniała z przerażenia. Rozedrgany szeptem dzwonek — jęczał. O spiżowy, garbaty jego grzbiet, pukały pojedynczo wyskakujące z głębi sieni słowa. W ponure, zimne korytarze wdzierała się rwąca rzeka śpiewu... „Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy...“ Melodyjne, misternie rozkołysane zlania, uderzały w stalowy drut dzwonka.

Konający otwarł sprażone gorączką powieki. Rzuciła się ku niemu napół przytomna Agata.

— Co ci Waluś?... co? — wyszeptała z łkaniem.

Patrzył na nią dziwnie spokojnie i smutnie. Od czasu do czasu chwytał zbielałemi wargami, cuchnące powietrze. Chciał widocznie mówić, ale usta odmawiały mu posłuszeństwa. Spopielałemi źrenicami wodził ustawicznie, po niedomkniętych drzwiach. Naraz pierś jego poczęła szybciej falować, zerwał się nadludzkim wysiłkiem i czarna krew bluzgnęła mu ustami. Oczy wyskakujące z opuchłych orbit wżarły się w mroczną szczelinę korytarza. Wyglądał strasznie z siwemi rozczochranemi włosami i wzniesioną kościstą ręką.

— Słyszysz...? Śpiewa... tam... tam... śpiewa... i... idzie... słyszysz!... „Przybądź nam mi... — krzyknął i runął na tapczan.

Zatrzęsła się Agata. Łzy wielkie potoczyły się po wychudłych jej policzkach, brudnemi, spracowanemi rękami targała w bezgranicznej rozpaczy, kosmyki siwych włosów. Zwaliła się na pryczę, objęła skostniałe nogi nieboszczyka, i ryczała w głos:

— Zabił go!... On! On!... zabił!... szepnęła jej do ucha straszna nienawiść.

— On go zabił, on!!... powtórzyła z wiarą Agata. — On Hilary — mor-der-ca!

Zimne, ranne słońce nakryło nędzarza złotą, królewską kapą.

— — —

W dwa dni potem, Hilary wyczytał na przylepionej na bramie klepsydrze, śmierć Walentego Kielskiego. Stał długo przed plakatem, głęboko zamyślony. Żal mu było biednej Agaty i jej sześciorga małych dzieci.

— Biedna, biedna kobieta... mruczał wstępując na trzęsące się histerycznie schody. Otwarł drzwi swej izdebki i wszedł do niej jakiś dziwnie zamyślony i przygnębiony.

— — — — — — — — —

Od dnia tego przybyła Hilaremu jedna więcej „Zdrowaśka“.

Od dnia tego częściej opuszczał swoje mieszkanko. Rano wychodził, wracał późno wieczór, a zawsze obładowany jakiemiś paczkami i tobołkami.

Spotęgowały się podejrzenia sąsiadów, imię Hilarego wymawiano z trwogą.

— To szpieg — powiedział raz przekupce obtargany malarz. W kilka minut potem cała kamienica i dwie sąsiednie wymawiały jeden tylko wyraz: Szpieg! Szpieg!

W ten sposób Hilary został szpiegiem.

A tymczasem...

W suterynie rozpoczął swe panowanie wspólnie z nędzą, okrutny tyran — głód. Obleczone w pożółkłą skórę szkielety sierót, pełzały po kątach stancyjki szukając resztek kiedysiejszej strawy. Wilgotne powietrze suteryn i piwnic wydzierało im z zapadłych piersi, godziny, dnie, miesiące i lata młodego ich życia. Upływały nieraz dnie długie, zimne i bez pożywienia. Coraz rzadziej odzywał się płacz, coraz rzadziej wymykało się na korytarz jęczące błagalną prośbą wołanie: Mamo! Mamo!

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Ministrowie Rzeszy radzą nad ustawami szkolnemi.

Berlin. (PAT.). Wczoraj odbyła się narada ministrów Rzeszy, na której omawiano po raz pierwszy przedłożony przez ministra spraw wewnętrznych projekt ustaw szkolnych. Narady trwały do późnego wieczora i nie doprowadziły do żadnych pozytywnych wyników. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się z kół zbliżonych do centrum i stronnictwa niemiecko-narodowego, iż według przewidywań, ustawa zostanie załatwiona jeszcze w tym tygodniu, poczem odesłaną zostanie do Rady Państwowej Rzeszy. — Dziennik twierdzi, że centrum i stronnictwo narodowe gotowe są załatwić projekt nawet wówczas, gdyby członkowie gabinetu, należący do partji niemiecko-ludowej, mieli się temu sprzeciwić. Definitywne stanowisko dwu ministrów ludowych Stresemanna i Curtiusa wobec projektu ustaw szkolnych, jest do tej chwili nieznane.

———o———

Chamberlain przyjedzie do Berlina?

Berlin. (PAT.) „Socjalistische Pressedienst" dowiaduje się z dobrze poinformowanej strony że nie jest wykluczone, iż Chamberlain jeszcze w ciągu tego roku, mianowicie pod koniec lata przybędzie do Berlina. Gdyby Chamberlain zdecydował się zrealizować swoją podróż do Berlina, to spotkanie jego z przedstawicielami polityki niemieckiej posiadałoby szczególne znaczenie, ponieważ w Genewie ma być poruszona na najbliższej sesji sprawa złagodzenia okupacji, względnie opróżnienia Nadrenji.

———oOo———

Wojna w Chinach.

Londyn. (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Pekinu, iż wojska rządu w Haokau planują ofenzywę przeciwko rządowi Nankinu. Z powodu trudności finansowych stoi rząd nankiński przed upadkiem. Czang Kai Szek jest zmuszony wycofać prawie wszystkie oddziały swoich wojsk z granicy Szantungu.

———oOo———

ANGIELSKA PRODUKCJA WĘGLA SPADŁA.

Londyn. (PAT). Angielska produkcja węgla w ostatnim tygodniu czerwca wykazuje ubytek o 16 mil. ton w porównaniu do tygodnia poprzedniego. Produkcja ta wynosi 4.84 mil. ton. Jest to największy ubytek od 2 miesięcy. Liczba robotników zredukowana została o 7.100.

———oOo———

BUŁGARJA NIE CHCE WRANGLA.

Sofja. (PAT). Generał Wrangel prosił w ostatnich dniach rząd bułgarski o pozwolenie na przyjazd do Bułgarji. Prośba ta została odrzucona.

———o———

Madryt. (PAT). Dowódca naczelny wojsk w Marokko gen. Sanjuro został po powrocie z frontu uroczyście powitany. Oświadczył on w rozkazie do armji, iż wojna jest zakończona i że Marokko jest uspokojone i rozbrojone.

Rokowania między Pragą a Watykanem wszczęte.

Praga. (PAT). Upełnomocniony minister Dr. Krofta udał się tymi dniami do Rzymu, aby prowadzić rokowania celem wznowienia stosunków dyplomatycznych między Czechosłowacją a Watykanem.

Włosko-turecki traktat obronny

ZOSTANIE WKRÓTCE ZAWARTY.

Konstantynopol. (PAT). United Press. Według angielskich doniesień konferował minister spraw zagranicznych Roughby bej z włoskim ambasadorem. Konferencja ta wywołała w kołach politycznych wielkie zainteresowanie. Rozchodzi się podobno o zawarcie włosko-tureckiego traktatu obronnego.

Japonja chce się wycofać z konferencji rozbrojeniowej.

Tokio. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że delegaci japońscy na konferencję trzech mocarstw w Genewie zdecydowani są raczej wycofać się z konferencji, niż zgodzić się na jakiekolwiek zwiększenie zbrojeń. W razie wycofania się delegatów japońskich z konferencji, pozostaną oni jeszcze w Genewie w charakterze obserwatorów podobnie jak i przedstawiciele Francji i Włoch.

Prezydent Coolidge ma nadzieję.

Waszyngton. (PAT.). Prezydent Coolidge, przebywający obecnie w Rapid City, stale informuje się ściśle o przebiegu obrad genewskich. Osoby z otoczenia prezydenta oświadczają, że żywi on w dalszym ciągu nadzieję, że osiągniętą będzie kompletna harmonja. Natomiast sekretarz stanu Kellog, jak się zdaje, nie podziela całkowicie opinji prezydenta Coolidgea, aczkolwiek nie twierdzi wyraźnie, że konferencja nie doprowadzi do rezultatu.

W dobrze poinformowanych nieoficjalnych kołach waszyngtońskich przeważa opinja, że departament stanu, ażeby nie dopuścić do rozbicia konferencji, byłby gotów zgodzić się na kompromis, w myśl którego Wielka Brytanja wstrzymałaby się z budową nowych krążowników do chwili, w której Stany Zjednoczone będą posiadały tę liczbę tych okrętów, co ona.

———o———

Genewa. (PAT.). Pierwszy lord admiralicji Bredgeman, szef delegacji angielskiej na konferencję trzech mocarstw, udaje się do Londynu celem omówienia z rządem i admiralicją trudności, jakie wyłoniły się podczas obrad konferencji, zwłaszcza w sprawie budowy krążowników.

Ukraina budzi się!

Bolszewicy mają z nią coraz więcej kłopotów.

Moskwa. (AW). Tarcia w partji komunistycznej Ukrainy doprowadziły do utworzenia się zorganizowanej frakcji nacjonalistów na wzór dawnej frakcji opozycji robotniczej, istniejącej w rosyjskiej partji komunistycznej. Frakcja ta ośmieliła się w swej działalności tak dalece, iż wystosowała memorjał do władz UKP., domagający się zwiększenia uprawnień rządu Ukrainy w zakresie zarówno wojskowym jak i polityki zagranicznej, wprowadzenia samodzielnej jednostki monetarnej i niezawisłej polityki ekonomicznej. Łączność pomiędzy ukraińską partją komunistyczną a wszechzwiązkową wyrażałaby się de facto jedynie w przynależności wspólnej do III Międzynarodówki.

W polityce wewnętrznej frakcja nacjonalistyczna stoi na stanowisku programu opozycji Zinowiewa i Trockiego, domagającego się zdecydowanej walki z burżuazją i bogatymi chłopami.

Moskwa. (AW). Prasa tutejsza oskarża grupę nacjonalistyczną w łonie ukraińskiej partji komunistycznej o to, iż grupa ta jest rzekomo na rzędziem w rękach Polaków i W. Brytanji. „Prawda" zwraca uwagę na fakt, iż większość robotników miast Ukrainy mówi w języku rosyjskim.

Nowe organy firmy D. BIERNACKI w Włocławku.

Jeszcze nie przebrzmiało echo odbioru wspaniałych organów, ustawionych w kościele św. Trójcy w Warszawie, przez znaną krajowa firmę D. Biernacki z Włocławka, a już mamy do zanotowania nowy sukces tejże firmy na Górnym Śląsku.

Do kościoła katolickiego w Bobrownikach na Górnym Śląsku, staraniem tamtejszych parafjan, zostały ufundowane nowe organy. Budowę ich powierzono firmie D. Biernacki w Włocławku. — Organy te są o 20 pełnych głosach przy 40 rejestrach pomocniczych o 2 manuałach i pedale, z zastosowaniem najnowszych wynalazków technicznych. Diecezjalna Komisja Muzyczna, po dokładnem zbadaniu stwierdziła, że instrument wykonany jest solidnie i odpowiada życzeniom, postawionym w dyspozycji oraz, że organy te wyróżniają się specjalnie dobrą intonacją, zwłaszcza w głosach fletowych i skrzypcowych. Działanie mechanizmu jest tak szybkie, iż między naciśnięciem klawisza a wydaniem tonu niema żadnej pauzy. Takie ulepszenie mechanizmu pneumatycznego jest godne uwagi, gdyż mechanizm pneumatyczny zwykle dawał pewne opóźnienia tonów.

Biorąc powyższe pod uwagę, z zadowoleniem stwierdzamy, że nasz przemysł organowy nietylko dorównywa zagranicznemu, lecz nawet go przewyższa, zwłaszcza w solidności wykonania, intonacji głosów i działania mechanizmu.

Gen. Górecki prezesem Banku Gosp. Kraj.

Zastępcą jego p. Ścieżyński.

Warszawa. (Telef. wł.). Wobec postanowienia, że pierwszy zastępca szefa administracji wojskowej gen. Górecki obejmie stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, pułkownik Ścieżyński zaczął pełnić funkcje pierwszego zastępcy szefa administracji wojskowej.

———o———

Druszyłowski rozstrzelany

Moskwa. (PAT.). Druszyłowski został rozstrzelany.

Parlament francuski zakończył sesję.

Poincare ma dwa miesiące spokoju.

Paryż. (Tel. wł.) Senat przyjął wczoraj 213 głosami przeciwko 67 ustawę o reformie wyborczej. Wynik głosowania został przyjęty przez lewicę i centrum oklaskami.

Paryż. (PAT.). Izba deputowanych w dyskusji w sprawie podwyższenia poborów urzędników, odrzuciła 356 głosami przeciwko 171 poprawkę komunistów, żądającą zwiększenia o 147 milj. kredytów proponowanych przez rząd. Przed głosowaniem Poincare postawił kwestję zaufania.

Paryż. (PAT.). Senat na wczorajszem posiedzeniu nocnem przyjął 345 głosami projekt ustawy w sprawie podwyższenia płac urzędników państwowych, w brzmieniu uchwalonem przez izbę deputowanych. Obie izby przyjęły projekt ustawy, normującej warunki udzielania obywatelstwa francuskiego, jak również projekt ustawy upoważniającej rząd w drodze wyjątkowej do wprowadzenia w okresie 2 miesięcznym pewnych zmian w taryfie celnej, w celu umożliwienia szybszego zawarcia układu handlowego.

Sesja parlamentu została zamknięta: sesja izby o godz. 1.40, a senatu o godz. 2.40.

Jak będzie wyglądał przyszły parlament francuski?

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł radykalno-społeczny Archimbaud w rozmowie z korespondentem „Kurjera Warsz." nakreślił taki obraz przyszłej geografji izby:

„Wszystkie grupy umiarkowane centrum i prawicy zdobędą z trudnością dwieście mandatów. Komuniści pozostaną w liczbie trzydziestu, ale w 150 okręgach będą arbitrami wyborów. Socjaliści zdobędą około 150 mandatów, partja radykalno-społeczna 180 do 200. Sporo socjalistów przejdzie dzięki głosom bądź radykalnym, bądź komunistycznym. Radykałowie społeczni uzyskają oprócz własnych głosów poparcie socjalistów, a w niektórych wypadkach umiarkowanych, zwłaszcza, gdy zajdzie konieczność zwalczenia kandydata komunistów. Jak można wnioskować z powyższego oświadczenia, w głosowaniu ściślejszem kartel lewicowy niepodzielnie zadecyduje o losie kandydatów.

Swięto narodowe Francji

Paryż. (PAT.) W dniu dzisiejszym z okazji święta narodowego odbyła się przed grobem nieznanego żołnierza rewja wojskowa, której przyglądały się liczne tłumy publiczności. O godz. 8.30 szereg wybitnych osobistości, a więc ministrowie, członkowie parlamentu oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych i członkowie korpusu dyplomatycznego zajęli zarezerwowane dla nich miejsca. O godz. 9 przybył samochodem przed Łuk Tryumfalny prezydent Doumergue w towarzystwie ministrów Painlevego i Leygues'a. Prezydent Doumergue zatrzymał się przed grobem nieznanego żołnierza, następnie zaś w otoczeniu ministrów i przewodniczących obu izb wręczył odznaki Legji Honorowej wyższym oficerom. Gubernator Paryża Gouraud powitał prezydenta Doumergu'a, poczem odbyła się defilada oddziałów wojskowych i wychowańców szkół wojskowych, którą publiczność witała entuzjastycznie. Podczas defilady samoloty wykonywały nad miastem ewolucje.

UKŁAD HANDLOWY FRANCUSKO-NIEMIEC KI ZOSTANIE ZAWARTY.

Paryż. (PAT.). Jak donosi „Petit Parisien", delegacje handlowe Francji i Niemiec miały dojść do porozumienia we wszystkich punktach

Oddział Banku Rolnego w Krakowie

będzie uruchomiony z końcem września.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, które odbyło się w dniu 1 lipca pod przewodnictwem prof. Bujaka powzięto szereg uchwał dotyczących organizacji oddziału Banku Rolnego w Krakowie. Dzięki powziętym uchwałom oddział krakowski będzie mógł być uruchomiony już z końcem września.

Wilgoć podgryza fundamenty kościoła Marjackiego.

Niejednokrotnie już i w prasie i na zebraniach plenarnych komitetu odnowienia kościoła Marjackiego, a także i na Radzie miejskiej, podnoszono sprawę konieczności odkopania murów przyziemnych kościoła Marjackiego i trwałego zabezpieczenia ich przed wilgocią. Faktem bowiem jest, że każda zmiana nawierzchni placu Majackiego powodowała podniesienie poziomu bruków, a temsamem i wkopywanie kościoła w głąb ziemi. W ten sposób mury te i fundamenty wchłaniają dziś ogromną ilość wody z opadów atmosferycznych, a także — co gorsza — stwierdzono, że od czasu zaprowadzenia wodociągów i zasypania dawnych studzien — stan zawilgocenia murów znacznie się podniósł. Wody bowiem zaskórne nie znajdując odpływu gromadzą się miejscami, podmywając mury budowli. Dziś fundamenty wieży niższej kościoła są w wielu miejscach zupełnie rozmiękłe, podobnie zresztą jak i pod pozostałemi częściami kościoła. A trzeba pamiętać, że na tej słabej podstawie wznoszą się mury 30-metrowej wysokości, a więc ciężar nielada. Niebezpieczeństwu, jakie stąd dla całości kościoła grozi, zapobiec można skutecznie jedynie przez przeprowadzenie dokoła murów kościelnych wykopu ocementowanego tak, jak to jest wokół kościoła św. Katarzyny, lub w części kościoła OO. Dominikanów.

Inwestycja taka pociągnie jednak za sobą poważne koszta, których nie zdoła pokryć sama tylko ofiarność społeczeństwa. Koniecznem jest tu wydatne finansowe poparcie ze strony rządu, a przedewszystkiem gminy m. Krakowa, która już parokrotnie oświadczyła się za przeprowadzeniem tych niezbędnych robót.

Fundusze dyspozycyjne w Polsce.

Czy nie są zbyt wysokie?

W budżecie państwowym na rok 1927 figurują między innemi następujące fundusze dyspozycyjne: Prezydjum Rady Ministrów 200.000 zł., Minister Spraw Zagran. 6.560.000 zł., Minister Spraw Wojsk. 6.000.000 zł., Minister Spraw Wewn. 2,200.000 zł., Minister Skarbu 150.000 zł., razem 15,110.000 zł.

Fundusze dyspozycyjne były niezbędne zwłaszcza w pierwszych latach niepodległości Polski. Obecnie jednak w normalnych, pokojowych czasach należałoby się poważnie zastanowić, czy nie są one zbyt wysokie?

Echa.

Palestyna się trzęsie.

Trzęsienie ziemi w Palestynie pociągnąć może za sobą ważne dla nas konsekwencje. Stawia ono pod znakiem zapytania dalszą kolonizację Ziemi biblijnej przez żydów. Wiadomo, że obecny stan gospodarczy Palestyny jest opłakany. Pod sztandarem idei sjonistycznej zjechały do krainy „mlekiem i miodem płynącej“ tysiące emigrantów żydowskich przeważnie z klas ubogich. Poza ziemią surową i skwarną i poza swojemi ramionami nie znaleźli w tej ziemi nic. Ukochanie gruntu, po którym chodzili ich praojcowie musieli okupić wytężoną pracą. Nie mieli za co stawiać domów, uprawiać roli itd.

Obecnie do nędzy gospodarczej dodajmy trzęsienie ziemi. Zniszczone dobytki kolonistów gotowe ich popchnąć do reemigracji. Są to względy gospodarcze. Należy sobie jeszcze uświadomić, że żydzi są narodem wybitnie tchórzliwym — a wtedy nasunie się przypuszczenie, że katastrofa ta odstraszy ich od emigracji do metropolji przodków. Straci na tem idea sjonistyczna, straci na tem także solidaryzująca się z nią polska myśl narodowa. Albowiem powiedział ktoś: „jeżeli żydzi są solą ziemi, to Polska jest stanowczo przesolona“. Dzisiaj katastrofa palestyńska nabiera szerszego znaczenia natury społecznej a nawet i moralnej. (maf).

Czerwone niebezpieczeństwo.

Przewodniczący rady wojenno-rewolucyjnej Rosji sowieckiej, Unszlicht złożył niedawno sprawozdanie o stanie obecnym czerwonej armji. M. in. mówi Unszlicht: **Liczebność czerwonej armji jest zupełnie wystarczająca dla wykonania przewidzianych przez plan wojny zadań strategicznych.** Na głównym terenie wojny w Europie **zmobilizowana armja czerwona może rozwinąć siły półtora razy większe niż siły domniemanych nieprzyjaciół.** Szybkość mobilizacji obecnie chociaż wciąż jeszcze pozostaje wtyle w porównaniu z szybkością mobilizacji np. armji polskiej — została zwiększona o dwie doby.

W dziedzinie uposażeń technicznych wojsko sowieckie osiągnęło zdumiewające postępy. Może słabym punktem są siły powietrzne Sowietów, które, jak pisze Unszlicht, **rozporządzają podwójną ilością samolotów w porównaniu z flotą powietrzną państw bałtyckich, Polski i Rumunji**, a państwa te mogą liczyć zawsze na szybką pomoc powietrzną Anglji i Francji.

Doskonale zato przedstawia się w armji czerwonej kwestja biernej obrony wojsk i maskowania pozycji strategicznych przed samolotami wrogów. Dokonano prób, w czasie których zdołano uczynić niewidzialną dla lotników większą jednostkę wojskową tak podczas marszu jak i podczas walki.

Świetną również, jak zapewnia Unszlicht, jest w wojsku sowieckiem **organizacja służby chemicznej.** Wynaleziona została m. in. lotnicza bomba gazowa, zdolna zatruć trwałym i złośliwym gazem całą dzielnicę miejską. Wynaleziono także rozpylacze jadowitych gazów w celu zatruwania wojsk nieprzyjacielskich.

Rzeczy ciekawe.

Konkursy piękności a reklama.

Konkursy piękności nigdzie nie mają takiego powodzenia, jak w Ameryce i nigdzie nie zgłaszają się tak liczne zastępy kandydatek. Albowiem otrzymanie nagrody zadawalnia z jednej strony miłość własną, z drugiej jest doskonałym interesem. Albowiem praktyczni Amerykanie wyzyskują takie konkursy dla celów reklamowych. Niedawno jedna z fabryk tytoniowych ofiarowała młodej laureatce konkursu sumę dziesięciu tysięcy dolarów za prawo umieszczenia jej podobizny na pudełkach z papierosami. Taką samą sumę otrzymała inna piękność nagrodzona na konkursie, którego jury stanowili malarze i rzeźbiarze. Uśmiechnięta jej twarzyczka widnieje na wszystkich pudełkach cukierków, wyrabianych przez jedną z wielkich firm czekoladowych.

Kobieta jest skończona w 30 roku życia

Słynna tennisistka francuska, Zuzanna Lenglen, która jest zawodową tennisistką, oświadczyła niedawno, że porzuci tennis w 30 roku życia. W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „Evening Standard“, dodała jeszcze: — Według mego zdania kobieta jest skończona w 30 roku życia. Tennis jest sportem bardzo trudnym i ciężkim i nie pozwala kobietom uprawiać go w nieskończoność. Zresztą nie uśmiecha mi się myśl utracenia mojej formy i powolnego upadku. Każdy musi ustąpić nowym, młodym ludziom. A potem położyła panna Lenglen kropkę nad i: — Więc za trzy lata porzucę tennis.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 16 lipca.

Kraków (422) G. 17.35: Transmisja z Warszawy; 18.35: Rozmaitości; 19: Odczyt pt. „Miłość w pieśni ludu naszego Cz. II“, wygł. p. E. Wyrobek, prof. Sem.; 19.30: Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień“, wygł. Dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; 20: Komunikaty; od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111) G. 16.35: Odczyt pt. „Polacy w Niemczech“; 17: Nadprogram i komunikaty; 17.35: Koncert popołudniowy; g. 18.55: Komunikaty „P. A. T.“; 18.50: Radjokronika; 19.15: Rozmaitości; 19.35: Odczyt pt. „Rak w Polsce“; 20: Komunikat rolniczy; 20.30: Koncert wieczorny; 22: Sygnał czasu, komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (273) G. 17.30: Transmisja muzyki z kawiarni; 19: Nadprogram; 19.15: Przegląd rzeczy ciekawych; 19.40: Komunikaty gospodarcze; 20: Odczyt pt. „Od Grunwaldu do hołdu pruskiego“, wygłosi p. Dr. A. Wojtkowski; 20.30: Koncert muzyki lekkiej i piosenek; 22.20: Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu“.

Wrocław (322.6) G. 16.30, 21.25: Koncert; **Praga** (348.9) G. 17, 20, 22: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.05, 17.30, 21: Koncert; **Berlin** (483.9) G. 17, 20.30, 22.30: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16.15, 19.30: Koncert.

Wiadomości kościelne.

STANOWISKO KOŚCIOŁA WOBEC POJEDYNKU „STUDENCKIEGO“. Rozpowszechniony wśród studentów niemieckich zwyczaj pojedynkowania się, wywołuje w prasie niemieckiej i literaturze dyskusję na temat, czy z punktu widzenia prawa kanonicznego należy pojedynki studenckie tak zw. „menzury“ uważać za równoznaczne z normalnemi pojedynkami. Znawcy prawa kanonicznego odpowiadają na to pytanie twierdząco. Według 2351 Kanonu nowego kodeksu prawa kanonicznego, pojedynek jest ciężkiem przestępstwem wobec Kościoła. Sama przynależność do uznającej pojedynek organizacji, biorąc prawo dosłownie, nie jest wykroczeniem, ale, ponieważ nastręcza ustawicznie niebezpieczeństwo grzechu, jest najsurowiej zakazana.

Kongres eucharystyczny w Pradze. Z okazji jubileuszu przeniesienia relikwji św. Norberta z Magdeburga do Pragi, odbywa się obecnie w Pradze od 10 do 17 lipca Kongres eucharystyczny w klasztorze OO. Norbertanów (Premonstraterów) w Strahowie (Praga). Przez ten czas ciało św. fundatora jest wystawione ku czci publicznej na ołtarzu Najśw. Sakramentu w kryształowej urnie. Codzień odbywają się pontyfikalne nabożeństwa, w których bierze udział episkopat Czechosłowacji. W dn. 17 lipca uroczysta procesja przejdzie głównemi ulicami miasta, aż do Strahora, gdzie odśpiewane będzie Te Deum.

Uczciwość przedewszystkiem. Panie dyrektorze, znalazłem w kasie banknot fałszywy. Czy odnieść na policję? — Dyrektor: Pozostaw go w kasie, chłopcze, uczciwi ludzie nie powinni mieć nic do czynienia z policją!

Fatalna przysługa. Pan jesteś świadkiem nazwania mnie wołem przez tego pana! — Oczywiście, z całą satysfakcją i radością potwierdzę

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.